

Ks. Stanisław Harężga

DO CHWAŁY NIEBA
DROGĄ OŚMIU BŁOGOSŁAWIENSTW
Nowenna przed beatyfikacją męczenników z Markowej

Materiały duszpasterskie

Przemyśl 2023

© Copyright by ks. Stanisław Hareźga 2023

© Copyright by Wydawnictwo Archidiecezji Przemyskiej 2023

Projekt okładki i łamanie

ks. Bartosz Rajnowski

ISBN 978-83-64989-81-0

Wydawnictwo Archidiecezji Przemyskiej

Plac Katedralny 4a

37-700 Przemyśl

SŁOWO WSTĘPNE

Oczekiwana beatyfikacja rodziny Ulmów będzie dla Kościoła wielkim wydarzeniem wiary, obwieszczającym całemu światu zbawczą moc Paschy Chrystusa, która w niezwykle sposób objawiła się w życiu i śmierci męczenników z Markowej. Beatyfikacja będzie więc oficjalnym potwierdzeniem ich świętości i zbawienia, a wpisana w pamięć Kościoła na zawsze stanie się dla jego wyznawców impulsem do ich naśladowania i przyzywania ich orędownictwa u Boga. Nie chodzi bowiem o to, aby historia i męczeństwo rodziny Ulmów jedynie nas poruszało i budziło podziw, ale inspirowało i umacniało do podobnego im męznego pójścia za Chrystusem w kierunku świętości, do chwały nieba.

W ramach licznych przygotowań do beatyfikacji, nie tylko na forum archidiecezji przemyskiej, ukazało się wiele publikacji, audycji medialnych, odbyło się szereg różnego rodzaju konferencji i spotkań. Do nich należy zaliczyć również nowennę przed beatyfikacją w dniu 10 września 2023 roku w Markowej. Nawiązuje ona do liturgicznej tradycji Kościoła, który przez nowenny przygotowuje się do szczególnych uroczystości wiary. Proponowana nowenna dotyczy każdej parafii diecezji i koncentruje się wokół sprawowanej codziennie Mszy świętej. Nie wymaga więc od duszpasterzy szczególnych, dodatkowych przygotowań. Wystarczy tylko sięgnąć po gotowe materiały duszpasterskie i twórczo je wykorzystać, w ramach swoich parafialnych możliwości i własnej gorliwości kapłańskiej.

Nowenna została oparta na ośmiu błogosławieństwach Jezusa z Kazania na Górze (Mt 5,3-12). Stanowią one bowiem zwartą propozycję drogi do świętości i wiecznego szczęścia w niebie. Ostatnio potwierdził to papież Franciszek w adhortacji apostołskiej o powołaniu do świętości w świecie współczesnym *Gaudete et exsultate* (2018 r., n. 63-94). Męczennicy z Markowej przeszli tę drogę w stopniu heroicznym, czego potwierdzeniem będzie ich beatyfikacja. Bezpośrednio przygotowując się do

przeżycia tej uroczystości, przez nowennę będziemy poznawać nie tylko przesłanie poszczególnych błogosławieństw, ale również sposób ich realizacji przez rodzinę Ulmów. To dzięki niej staną się dla nas wzorem do naśladowania, a zarazem nauczycielami życia wiarą według Jezusowych błogosławieństw. Każdego dnia nowenny, modląc się o jak największe owoce ich beatyfikacji dla Kościoła i naszej Ojczyzny, będziemy upraszać dla siebie, dla naszych rodzin i parafii, potrzebne łaski, abyśmy idąc w ślady naszych nowych orędowników u Boga, nie ustawali w drodze do nieba, zdobywając jak oni w paschalnym trudzie, przeznaczone nam szczyty świętości.

Ponieważ nowenna związana jest z codzienną parafialną Mszą świętą, materiały uwzględniają kilka możliwości, jakie daje jej liturgia. Na każdy dzień nowenny przygotowano więc: wprowadzenie do Eucharystii, propozycję homilii i modlitwę powszechną. Dodatkowo, po Mszy świętej proponuje się krótką adorację Najświętszego Sakramentu z możliwością osobistej modlitwy kierowanej przez kilka podpowiedzi celebransa. Należy pamiętać, aby po każdej z nich pozostawić czas na modlitwę w ciszy. Z tej racji, że początek nowenny wypada w pierwszy piątek i sobotę miesiąca września, należy dołączyć jeszcze dodatkowe modlitwy, jakie w tych dniach tradycyjnie się odmawia.

Zachęcam duszpasterzy do skorzystania z przygotowanej propozycji nowenny. Będzie to nie tylko konkretny wkład w przygotowanie wiernych swoich parafii do owocnego przeżycia beatyfikacji rodziny Ulmów, ale również w przybliżenie im orędzia ośmiu błogosławieństw jako drogi prowadzącej do świętości i chwały nieba. Oby wszystkim, kapłanom i wiernym archidiecezji, nie zabrakło gorliwości i determinacji w wykorzystaniu tego niezwykłego wydarzenia wiary dla ożywienia chrześcijańskiego świadectwa swego życia o zbawczej skuteczności obietnic Chrystusa zawartych w Jego błogosławieństwach.

DZIEŃ PIERWSZY

Piątek, 21 tydzień okresu zwykłego, 1 września 2023 r.

JEZUS NASZYM BŁOGOSŁAWIEŃSTWEM

*Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę.
A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie.
Wtedy otworzył usta i nauczał ich (Mt 5,1-2)*

WPROWADZENIE DO MSZY ŚWIĘTEJ O NAJSWIĘTSZYM SERCU PANA JEZUSA

Przygotowując się do owocnego przeżycia beatyfikacji rodziny Ulmów w dniu 10 września, przez dziewięć kolejnych dni w ramach nowenny będziemy wpatrywać się w ich drogę do chwały nieba. Dla wszystkich chrześcijan jest to droga ośmiu błogosławieństw Jezusa z Kazania na Górze (Mt 5,3-12). Męczennicy z Markowej przeszli ją jednak w stopniu heroicznym, czego potwierdzeniem będzie ich uroczysta beatyfikacja. Tym samym staną się w Kościele autentycznym i żywym wzorem do naśladowania. W ramach nowenny będziemy poznawać ten wzór i na modlitwie upraszać dla siebie potrzebne nam łaski, abyśmy i my, idąc w ślady rodziny Ulmów, nie ustawali w drodze do świętości.

Nowennę rozpoczynamy w pierwszy piątek miesiąca, gromadząc się przy Najświętszym Sercu Pana Jezusa, aby poprzez pierwszopiątkową spowiedź i Komunię świętą ożywić i umocnić swoją relację z naszym jedynym Nauczycielem i Panem. Sami z siebie nie jesteśmy bowiem w stanie postąpić na drodze do świętości, ku pełni szczęścia w chwale nieba. Jedynie w Jezusie – Wcielonym Synu Bożym mamy dostęp do pełni wszelkiego Bożego błogosławieństwa. W Nim – jak mówi św. Paweł – „nie

brakuje nam żadnego daru łaski” (1 Kor 1,7). W pierwszym dniu nowenny szczególnie zapagniemy daru Bożego życia i świętości. Otwórzmy na niego nasze umysły i serca, w pokorze uznając na początku Mszy świętej swoje słabości, grzechy i zaniedbania, abyśmy z Jezusowej ofiary zaczerpnęli potrzebne nam zbawienie i uświęcenie.

PROPOZYCJA HOMILII

Czytania: 1 Tes 4,1-8; Ps 97; Mt 25,1-13

Chcąc jak Ulmowie iść do nieba drogą Jezusowych błogosławieństw, musimy pamiętać, że to On, stając się ich całkowitym wypełnieniem, na zawsze pozostał jedyną, niezawodną drogą do prawdziwego szczęścia. Dlatego nie można być błogosławionym bez osobistej, żywej relacji z Jezusem. Ona bowiem jest zasadniczym warunkiem, aby w kontekście, po ludzku przeciwnym szczęściu, doświadczyć zbawczej mocy Bożego działania, aż po wieczne szczęście w niebie. Przekonują nas o tym dzisiejsze czytania mszalne.

Perspektywę wiecznej szczęśliwości ukazuje nam Ewangelia, którą jest Jezusowa przypowieść o dziesięciu pannach. Szczęśliwość tę symbolizuje w niej uczta weselna, jaka nastąpi z chwilą powtórnego przyjścia Chrystusa – Oblubieńca wspólnoty wiernych. Obrazowo ilustruje ją dziesięć panien idących na ostateczne spotkanie z przychodzącym Chrystusem. Jednak czas Jego przyjścia, czy to w wymiarze indywidualnym każdego w godzinie śmierci, czy też powszechnym na końcu dziejów zbawienia, nie jest dokładnie oznaczony. Dlatego zawsze należy być przygotowanym, aby w każdej chwili wyjść Mu na spotkanie.

W przypowieści gotowość tę ilustruje posiadanie oliwy do opatrzenia swej lampy. W tym przypadku oliwa symbolizuje Jezusową naukę, dzięki której może płonąć w nas ogień wiary, nadziei i miłości. Jedynie on w sytuacji zagrożenia (znużenie, sen),

może ocalić nas od utraty możliwości wejścia na gody weselne z Chrystusem. Jest to konieczny warunek, abyśmy na końcu nie musieli usłyszeć słów Chrystusa: „Nie znam was”. Pan przyzna się do nas, jeśli w życiu doczesnym zależeć nam będzie na przyznawaniu się do Niego i Jego nauki. Wówczas w godzinie ostatecznego spotkania z Chrystusem na zawsze zostanie zaakceptowana pozytywna odpowiedź, jakiej zdołamy Mu udzielić na naszej drodze życia, zgodnej z objawioną przez Niego wolą Bożą.

Podtrzymywanie relacji z Chrystusem dzięki posiadaniu Jego nauki winno przekładać się jednak na świętość życia. Podkreśla to św. Paweł w czytany dziś fragmencie z Pierwszego Listu do Tesaloniczan, wprost mówiąc, że Bóg powołał nas do świętości, że Jego wolą jest nasze uświęcenie. Według Apostoła szczególnym przejawem tego uświęcenia, a zarazem znakiem wyróżniającym chrześcijan od środowiska pogańskiego, jest zachowanie czystości w życiu seksualnym. Wymóg świętości zobowiązuje nas do wystrzegania się rozpusty i szanowania własnego ciała. A wszystko po to, aby być czystym, prawdziwym darem dla drugiej osoby, zwłaszcza w jednym i nierozzerwalnym małżeństwie. Dziś dar czystego i odpowiedzialnego życia staje się szczególnym znakiem obecności i świętości Boga w moralnie zepsutej społeczności naszych czasów.

W dawaniu świadectwa o świętości życia wzorem i wsparciem będą dla nas błogosławieni męczennicy z Markowej. Oni bowiem nigdy nie znużyli się i nie zniechęcili w drodze na spotkanie z przychodzącym Chrystusem. Zawsze pamiętali, aby trwać z Nim w żywej relacji. Na dowód tego posiadamy wiele dowodów, które świadczą, jak bliskie im były: Słowo Boże, sakramenty święte i życie parafialne. Można powiedzieć, że uczestnictwo we Mszy świętej i w nabożeństwach kościelnych było wpisane w całoroczny rytm ich praktyk religijnych. Natomiast modlitwa w rodzinie należała do ich stałej, rodzinnej pobożności.

W zwykłej codzienności Ulmowie żyli słowem Bożym, do którego odwoływali się w swoich wyborach i decyzjach, zwłaszcza tych, które wymagały od nich odwagi i samozaparcia, a w końcu heroizmu. Wierność nauce Chrystusa pomagała im wzrastać w świętości oraz przygotowywała do bycia wielkodusznym, czystym darem dla siebie w płodnym małżeństwie i we wspólnocie rodzinnej, w której każdy był dla drugiego wsparciem i umocnieniem.

Udział w dzisiejszej Eucharystii niech umocni w nas pragnienie podobnego życia. Pomimo różnych przeszkód i trudności nie traćmy ufności, że świętość, do której zostaliśmy powołani, jest możliwa do osiągnięcia. Pamiętajmy jednak, że nie stanie się to z nas samych, ale dzięki pomocy Bożej łaski. Otwórzmy się więc na nią, abyśmy mieli dość siły do pokonania przeżywanych trudności, lenistwa i marazmu duchowego.

MODLITWA POWSZECHNA

Z wiarą i ufnością zanieśmy nasze prośby do Ojca w niebie przez pośrednictwo Jezusa Chrystusa, którego Serce jest źródłem życia i świętości:

– *Módlmy się za chrześcijan, aby nie zapominali troszczyć się o żywą relację z Chrystusem, bez której nie ma gwarancji osiągnięcia wiecznej szczęśliwości w niebie.*

– *Módlmy się za naszą archidiecezję, aby beatyfikacja rodziny Ulmów przyczyniła się do ożywienia pobożności i umocnienia świętości jej duchowieństwa i wiernych.*

– *Módlmy się, za rodziny naszej parafii, aby umacniały się w jedności i miłości poprzez wspólną modlitwę i udział w życiu sakramentalnym Kościoła.*

– Módlmy się za ludzi młodych, aby potrafili utrzymać swoje ciała w czystości dla dobra wspólnot i relacji, które tworzą, realizując swoje życiowe powołania.

– Módlmy się za nas samych, abyśmy życiową mądrość i duchowy rozwój opierali na pokornym i cierpliwym wsłuchiwaniu się w słowo Boże.

Boże, Ty nas umiłowałeś w swoim Synu, Jezusie Chrystusie, prosimy Cię, wysłuchaj nasze modlitwy i rozpal nasze serca swoją miłością. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

NABOŻEŃSTWO PIERWSZOPIĄTKOWE...

Modlitwa osobista uczestników Mszy świętej przed Najświętszym Sakramentem kierowana przez kilka podpowiedzi celebransą:

- Uznając z wiarą obecność Jezusa pośród nas w Najświętszym Sakramencie, błogosławmy Go i dziękujmy, że w Nim i przez Niego podobnie jak Ulmowie możemy doświadczać Bożego błogosławieństwa, że mocą Jego Ducha możemy wzrastać w świętości i chrześcijańskiej doskonałości, pokonując grożące nam zło i grzech.
- Składając hołd Jezusowemu Sercu, przepraszajmy Go za wszelką oziębłość względem Niego, za niewdzięczność i zapomnienie; natomiast dziękujmy za wszystkich Jego czcicieli, szczególnie za męczenników z Markowej, których Kościół da nam jako wzór do naśladowania.
- Na znak zadośćuczynienia za swoje przewinienia, a zarazem wdzięczności za otrzymane łaski, przyrzekajmy całkowicie należeć do Chrystusa i czynić wszystko z miłości do Niego, wyrzekając się tego, co szczególnie obraża Jego Najświętsze Serce.

**LITANIA DO NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA...
AKT POŚWIĘCENIA RODZAJU LUDZKIEGO...**

DZIEŃ DRUGI

Sobota, 21 tydzień okresu zwykłego, 2 września 2023 r.

BŁOGOSŁAWIENI UBODZY W DUCHU

*Błogosławieni ubodzy w duchu,
albowiem do nich należy królestwo niebieskie (Mt 5,3)*

WPROWADZENIE DO MSZY ŚWIĘTEJ O NIEPOKALANYM SERCU MARYI

Drugi dzień nowenny przed beatyfikacją rodziny Ulmów wypada w pierwszą sobotę miesiąca. W polskiej pobożności każdy taki dzień dedykowany jest Niepokalanemu Sercu Maryi. Wpatrując się w to Serce, dziś uświadamiamy sobie, że kluczem do szczęścia Maryi jest Jej zgoda na swoje ubóstwo, aby całkowicie zdać się na Boga i Jego zbawcze działanie.

Taka winna być też postawa każdego chrześcijanina, czego potwierdzeniem jest życie męczenników z Markowej. Oni w swoim dobrowolnie przyjętym ubóstwie, podobnie jak Maryja, namacalnie doświadczyli mocy Boga, który ich uświęcił i zbawił. Takie samo zadanie stoi przed nami. Tym bardziej, że na co dzień przychodzi nam w praktyce zmierzyć się z materialistycznym ateizmem i kulturą pozbawioną często odniesienia do Boga.

Powierzajmy więc siebie Niepokalanemu Sercu Maryi i upraszajmy sobie Jezusowe błogosławieństwo obiecane ludziom ubogim w duchu. Na początku Mszy świętej przepróśmy Boga za wszelkie grzeszne przejawy pokładania ufności jedynie w dobrach materialnych, a zamykania swego serca na Boga i ludzi.

PROPOZYCJA HOMILII

Czytania: 1 Tes 4,9-11; Ps 98; Mt 25,14-30

W niezwykle sposób do postawy ubóstwa w duchu, która predysponuje człowieka do błogosławieństwa, nawiązuje dzisiejsza Ewangelia. Jest nią Jezusowa przypowieść o talentach. Symbolizują one różne Boże dary królestwa Bożego. Są nimi rozmaite wartości materialne i duchowe, jakie Bóg daje człowiekowi na drogę życia, by osiągnąć zbawienie. W swej hojności Bóg nikogo nie pomija, ale daje „każdemu według jego zdolności”, czyli możliwości ich przyjęcia. Nikt, nawet największy biedak pod względem materialnym, nie może więc powiedzieć, że nic od Boga nie otrzymał.

Zadaniem wszystkich obdarowanych jest natomiast pomnożenie, twórcze wykorzystanie otrzymanych darów. Jest to zasadniczy warunek, aby doświadczyć wiecznego szczęścia, które w przypowieści wyraża metafora „wejścia do radości Pana”. Natomiast tej możliwości pozbawiony jest ten, kto przyjął Boże dary, ale zachował je nienaruszone. Nie wykazał się żadnym wysiłkiem i pracą, aby je wykorzystał.

Można więc powiedzieć, że prawdziwie ubogim w duchu jest ten, kto przestając na tym, co od Boga otrzymał, więcej czy mniej, przynajmniej otrzymane dobra, nawet w drobnych, codziennych sprawach. Jednakowa zapłata dla wszystkich, jaką jest szczęście przebywania z Bogiem na zawsze, rozdzielana jest nie według ilości otrzymanych darów, lecz odpowiednio do wierności w ich pomnażaniu. Tak więc ubóstwo nie jest przeszkodą, aby stać się szczęśliwym. Wszystko zależy bowiem od odpowiedzialności za te dary, które się ma, aby zrobić z nich dobry użytek.

Jak to należy czynić konkretnie podpowiada św. Paweł, zachęcając chrześcijan Tesaloniki do zaangażowania i pracy z motywem braterskiej miłości. Z orędziem Jezusowej przypowieści dotyczącym sposobu bycia ubogim w duchu szczególnie współbrzmia dwie jego zachęty. W pierwszej apostoł zaleca, aby każdy

„spełniał własne obowiązki”. Prawdziwa braterska miłość domaga się bowiem, aby w odpowiedzialny sposób wywiązywać się z zadań wynikających ze swego powołania i związanych z nim obowiązków. Dopełnieniem tej zasady życia społecznego jest zachęta do „pracy swoimi rękami”. Jest to bowiem najlepszy sposób na wypełnienie własnych obowiązków, a zarazem na przyczynienie się do lepszego życia wspólnoty. Przecież jedynie praca i zaangażowanie w życie wspólne chroni nas od życia na koszt bliźnich. Od obydwu wskazań apostoła nie zwalnia żadna forma ubóstwa, gdyż w każdej z nich, wykorzystując dary otrzymane od Boga, można odnaleźć swój sposób, aby nie żyć jedynie kosztem innych.

Wydobyte z czytań mszalnych orędzie o tym, co znaczy być ubogim w duchu, zostało w pełni zrealizowane przez rodzinę Ulmów. Na jej przykładzie widać jak ubóstwo może stać się bogactwem dzięki wykorzystaniu osobistych darów i umiejętności, aby poprzez wielorakie zaangażowanie i ciężką pracę na rzecz całej rodziny uczynić z niej środowisko przyjazne życiu i rozwojowi każdej osoby.

W przypadku rodziny Ulmów jej ubóstwo w duchu wiąże się z ubóstwem materialnym. Wynikało ono z posiadania małego, zaledwie hektarowego gospodarstwa. Nic dziwnego, że Józef szukał różnych sposobów dorabiania, zwłaszcza usługami fotograficznymi i prowadzeniem szkółki drzew owocowych. Natomiast Wiktoria poza pracą w gospodarstwie zajmowała się domem i wychowaniem gromadki dzieci. Jest rzeczą oczywistą, że w licznej rodzinie wszystkim żyło się biedniej i skromniej. Jednak Ulmowie pokornie akceptowali swoje materialne położenie, godząc się na wyrzeczenia i życie w pewnej ascezie i dyscyplinie. Dzięki temu, że byli wolni od ziemskich przywiązań, cenili inne wartości, ważniejsze niż dostatek i bogactwo.

Zachowanie wewnętrznej wolności owocowało w życiu Ulmów ich ubóstwem w duchu. Przejawem tego było zadowolenie z tego, co posiadali, a pokładanie całej ufności w Bogu. W ten sposób potwierdzali, że ich życie nie zależy jedynie od dóbr materialnych, ale od Bożej Opatrzności. Wolni od światowej próżności i poczucia samowystarczalności starali się przede wszystkim podobać Bogu i otwierać na Jego panowanie w swoim życiu i w rodzinie.

Trwając w wielkim zaufaniu do Boga i poddając się temu, co przynosił każdy dzień, Ulmowie otwierali się na Bożą miłość. Dzięki temu mogli otwierać swoje serca na drugiego człowieka. Mając oparcie w Bogu, Józef i Wiktoria byli zdolni do bycia całkowitym darem dla dzieci, którymi ich Bóg obdarzał w małżeństwie. A swoją otwartość na ludzi potwierdzali poprzez różne przejawy życzliwości i pomocy, jaką świadczyli w rodzinie, w lokalnej społeczności oraz wobec każdego, kto potrzebował rady, pomocy i wsparcia.

Otwierając się na świętość rodziny Ulmów, naśladowmy ich w postawie ubóstwa. Kiedy dziś grozi nam gonitwa za dobrami materialnymi i zamykanie się w egoistycznym korzystaniu z dóbr doczesnych, odważmy się bardziej postawić na Boga i Jego Prawo, zadbajmy o relację przyjaźni z Chrystusem, wielkodusznie otwórzmy się na dar życia w małżeństwie, a dla wszystkich starajmy się być życzliwi i chętni do pomocy, jakiej w danej chwili potrzebują.

MODLITWA POWSZECHNA

Przez orędownictwo Maryi, która nie tylko akceptuje swoje ubóstwo i niską pozycję społeczną, ale z ufnością zdaje się na miłość Boga, przez Chrystusa zanośmy pokornie błagania do naszego Ojca w niebie:

– Módlmy się za Kościół święty, dla którego Maryja jest „znakiem niezachwianej nadziei i pociechy”, aby we współczesnym świecie był czytelnym znakiem królestwa Bożego.

– Módlmy się za wszystkich ubogich, aby nie żyli kosztem innych, ale odkryli w sobie możliwości czynienia dobra, a wsparci opieką Maryi zaufali przemieniającej i uszczęśliwiającej miłości Boga.

– Módlmy się za rodziny naszej parafii, aby nie dały się pochłonąć ziemskim sprawom, ale pamiętały, że nie samym chlebem żyje człowiek, lecz tym wszystkim, co pochodzi z ust Bożych.

– Módlmy się, aby beatyfikacja rodziny Ulmów stała się promocją prostego, uczciwego i zaangażowanego życia małżeńskiego i rodzinnego w naszej ojczyźnie.

– Módlmy się o wzrost naszej wiary, abyśmy w naszym ubóstwie, pokładając ufność w potęgze orędownictwa Maryi, byli jak Ona zawsze gotowi na przyjęcie Bożych darów.

Boże, niech nas wspomagają zasługi Jezusowej Matki, która przyjęła z miłością Twoją łaskę i pomnożyła ją w życiu, a Jej modlitwa niech oręduje za nami. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

NABOŻEŃSTWO DO NIEPOKALANEGO SERCA MARYI...

Modlitwa osobista uczestników Mszy świętej przed Najświętszym Sakramentem kierowana przez kilka podpowiedzi celebransa:

- Radujmy się obecnością Chrystusa pośród nas i dziękujmy Mu, że wszedł w życie każdego z nas, aby być z nami jako Zbawiciel zawsze gotowy do pomocy. W postawie wielkiego zaufania otwieramy się na Jego pomoc, abyśmy mogli dochować Mu wierności pośród trudności i doświadczeń, jakie przychodzi nam przeżywać.

- Życie rodziny Ulmów potwierdza, że cechą ubóstwa duchowego jest nie tylko zadowolenie z tego, co się ma, ale wysiłek pracy i zaangażowania, by to pomnożyć i wykorzystać dla dobra drugich. Na modlitwie otwierajmy się na taki sposób życia; zapagniemy go, choć wydaje się to czymś niemożliwym do zrealizowania w tak bardzo absorbującym nas świecie.
- Męczennicy z Markowej są wielkim skarbem dla naszego Kościoła. Prośmy dla siebie o doświadczenie wewnętrznej mocy, jaka stała się ich udziałem aż po męczeńską śmierć. Módlmy się, by takimi ludźmi jak oni byli wszyscy, którzy pełnią ważne funkcje społeczne i kościelne w naszej lokalnej wspólnocie i ojczyźnie.

LITANIA LORETAŃSKA...

AKT OSOBISTEGO ODDANIA SIĘ MATCE BOŻEJ:

Matko Boża, Niepokalana Maryjo, Tobie poświęcam ciało i duszę moją, wszystkie modlitwy i prace, radości i cierpienia, wszystko, czym jestem i co posiadam.

Ochotnym sercem oddaję się Tobie w niewolę miłości. Pozostawiam Ci zupełną swobodę posługiwania się mną dla zbawienia ludzi i ku pomocy Kościołowi świętemu, którego jesteś Matką. Chcę odtąd wszystko czynić z Tobą, przez Ciebie i dla Ciebie. Wiem, że własnymi siłami niczego nie dokonam. Ty zaś wszystko możesz, co jest wolą Twego Syna, i zawsze zwyciężasz. Spraw więc, Wspomożycielko wiernych, aby moja rodzina, parafia, ojczyzna były rzeczywistym Królestwem Twojego Syna i Twoim. Amen.

DZIEŃ TRZECI

22 niedziela zwykła, rok A, 3 września 2023 r.

BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRZY SIĘ SMUCĄ

*Błogosławieni, którzy się smucą,
albowiem oni będą pocieszeni (Mt 5,4)*

WPROWADZENIE DO NIEDZIELNEJ MSZY ŚWIĘTEJ

Od ubiegłego piątku podczas wieczornej Mszy świętej przeżywamy nowennę przed beatyfikacją rodziny Ulmów, rozważając Jezusowe błogosławieństwa, które stały się dla niej drogą do nieba. Dziś w pierwszą niedzielę września chcemy otworzyć się i przyjąć orędzie trzeciego błogosławieństwa, poświęconego tym, którzy się smucą.

Kierując się zdrowym rozsądkiem, pytamy, czy tacy są błogosławieni. Przecież smutek jest przeciwieństwem radości i szczęścia. W naszych planach i marzeniach o przyszłości ciągle liczymy na sukcesy, na łatwiejsze i wygodniejsze życie. Sądzymy przy tym, że wiara pozwoli nam uniknąć problemów, że Bóg wyzwoli nas od cierpienia i trudu. Co więc trzeba czynić, aby w smutku doświadczyć Bożego pocieszenia?

Zanim w słowie Bożym znajdziemy odpowiedź na to pytanie, przepróśmy Boga za wszelkie przegrane próby naszej wiary, poprzez ucieczkę od cierpienia i smutku, a szukanie pociechy i radości za wszelką cenę, często w grzeszny sposób, kosztem swej godności i wierności Chrystusowi.

PROPOZYCJA HOMILII

Czytania: Jr 20,7-9; Ps 63; Rz 12,1-2; Mt 16,21-27

Stając na gruncie życiowego realizmu, musimy uznać, że przed smutkiem się nie obronimy. Przecież całe nasze życie nieustannie wystawione jest na różne ciosy, jest kruche i słabe. A kiedy stajemy wobec własnej bezradności, kiedy przychodzi nam zmierzyć się z różnymi trudnościami i przeciwnościami, rodzi się w nas pokusa rezygnacji, wycofania się, pogrążania się w bólu i smutku.

Widzimy to z czytań mszalnych na przykładzie proroka Jeremiasza i św. Piotra. Prorockie nawoływanie do pokuty i wierności Bogu spotyka się z niezrozumieniem i pogardą. Słowo Boże staje się dla Jeremiasza zniewagą i pośmiewiskiem. W sytuacji osamotnienia prorok ma już dość cierpień i ze smutkiem myśli o rezygnacji ze swej misji.

Podobnie zachowuje się Piotr w drodze za Jezusem, który zapowiada uczniom swą mękę i śmierć. Wystraszony Piotr odwodzi Mistrza od drogi wyznaczonej Mu przez Boga. W obliczu krzyża i cierpienia uczeń nie może zdecydować się pójść razem z Mistrzem do Jerozolimy, by być wzgardzonym i ukrzyżowanym razem z Nim. Stąd chce wybrać życie łatwiejsze. Chce, by Jezus ten wybór aprobował.

Postawy proponowane przez obydwu bohaterów dzisiejszych czytań nie są właściwym rozwiązaniem. Skoro bowiem trzeba zmierzyć się z doświadczeniem krzyża i cierpienia, a tym samym zgodzić się na smutek, należy jeszcze bardziej otworzyć się na Boga, źródło wszelkiej pociechy. Sam tylko smutek i płacz jeszcze nikogo nie uzdrowił. Chrystus u Boga obiecuje smutnym pocieszenie. Wskazuje na to strona bierna Jego obietnicy: „oni będą pocieszeni” (Mt 5,4b).

W swoich zbawczych planach Bóg zechciał stać się pocieszycielem przez swego Syna Jezusa Chrystusa. Chcąc doznać Bożego pocieszenia, należy więc otworzyć się na dar Chrystusowego odkupienia, które dokonało się przez Jego mękę, śmierć i

zmartwychwstanie. Zaś otworzyć się na ten dar oznacza „zaprzeć się samego siebie i wziąć swój krzyż”, aby „ocalić swoją duszę” na życie wieczne. Szczęśliwi są więc ci, którzy towarzyszą Jezusowi aż do końca. Dzięki Niemu, pozostając w smutku i bólu, zachowują wiarę w miłość Boga, która zdolna jest wywieść życie nawet ze śmierci. Wtedy razem z Chrystusem można nieść „grzech świata”, to znaczy panujące w nim zło z bezlitosnymi jego skutkami: niesprawiedliwością, cierpieniem i śmiercią. Mało tego, cierpienie i smutek w Chrystusie staje się odkupieńczym, czyli staje się współcierpieniem, „dopełnianiem udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1,24).

W pełni dowiedli tego męczennicy z Markowej. A przyszło im żyć w niezwykle trudnych czasach II wojny światowej i niemieckiej okupacji. Z tej racji dane im było przeżywać szczególnie trudne i przykre sytuacje związane z okropnościami wojny i okrucieństwami okupanta. Z pewnością nieraz byli więc smutni z powodu przygnębiających wydarzeń, jakie działy się w ojczyźnie i wokół nich. Nigdy nie dopuścili jednak do tego, aby smutek i ból całkowicie ich pochłonął. Wyraźnie widać to w ich ekstremalnych sytuacjach życiowych. Kiedy po krótkiej kampanii wrześniowej Józef wrócił do domu z ciężką chorobą, wówczas Wiktorina pokonując uczucie smutku i lęku, poszła prosić o pomoc wojskowego lekarza niemieckich żołnierzy stacjonujących w Markowej. Mimo tego, że Ulmowie z okna swego domu widzieli egzekucje i słyszeli jęki i krzyki mordowanych Żydów, nie zamknęli się w smutku i lęku, ale z odwagą i męstwem okazali pomoc tym, którzy zapukali do ich domu. Następnie przez kilkanaście miesięcy dzielili razem z nimi smutek i płacz, żyjąc w niepewności i cierpiąc wraz z nimi.

Zdolność Ulmów do współcierpienia i uczestniczenia w smutku innych wynikała z pociechy, jaką czerpali z relacji z Chrystusem w modlitwie i w sakramentach świętych. Dzięki

temu włączali się w tajemnicę odkupieńczej miłości Boga i nabywali umiejętności widzenia w niej tajemnicy swego bólu i smutku. Ponieważ wcześniej potrafili wyzalić się przed Bogiem i sobą, nie czynili tego przed ludźmi; nie narzekali na swój los, ale w nadziei powierzali się Bogu, ufając do końca Jego wiernej miłości.

Otwierając się na świętość rodziny Ulmów, pomyślmy co jest powodem naszego smutku i bólu. Jeśli są nim nasze grzechy i złe przyzwyczajenia, miejmy odwagę do podjęcia pokuty i nawrócenia. Odnajdując uzdrowienie i pociechę w Chrystusie, będziemy wówczas zdolni do pocieszania innych, okazywania im współczucia i empatii.

MODLITWA POWSZECHNA

Przez Jezusa Chrystusa, który umarł, zmartwychwstał i zawsze żyje, aby wstawiać się za nami u Ojca, zanieśmy z ufnością nasze prośby do Boga, który jest „Ojcem miłosierdzia i Bogiem wszelkiej pociechy”:

– *Módlmy się za chrześcijańskie rodziny w naszej ojczyźnie, aby zapatrzone w przykład rodziny Ulmów w każdej trudności powierali się Bogu, ufając do końca Jego wiernej miłości.*

– *Módlmy się za rodziców, nauczycieli, wychowawców i katechetów, aby w rozpoczynającym się nowym roku szkolnym niestrudzenie pomagali dzieciom i młodzieży odkrywać Chrystusa i wchodzić z Nim w relację przyjaźni.*

– *Módlmy się za rządzących naszym państwem, aby nie utracili ufności w sens swej służby dla dobra ludzi, zwłaszcza tych, którzy szczególnie potrzebują pomocy i wsparcia.*

– *Módlmy się za wszystkich strapionych, smutnych i zdesperowanych parafian, aby swoje cierpienia i przeciwności przeżywali w łączności z Chrystusem, w nadziei na przemieniony i lepszy świat.*

– Módlmy się za nas samych, abyśmy umieli pocieszać innych pociechą, której doznaliśmy od Boga, obdarowując nią strapionych i smutnych w swoim środowisku życia i pracy.

Boże, wysłuchaj wszystkie nasze prośby, które zanosimy do Ciebie, ufni, iż przyjdiesz nam z pomocą, abyśmy w pokoju zmierzali do niekończącego się pocieszenia w wieczności. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

MODLITWA PO MSZY ŚWIĘTEJ

Modlitwa osobista uczestników Mszy świętej przed Najświętszym Sakramentem kierowana przez kilka podpowiedzi celebransa:

- Zjednoczeni z Chrystusem po przeżytej Eucharystii wyznajmy Mu nasze smutki i podejmijmy związane z nimi cierpienie. Prośmy o wytrwanie, jeśli wołą Bożą jest, abyśmy byli poddani próbie wiary. Za przykładem Ulmów prośmy, aby smutek i ból nigdy nas całkowicie nie pochłoniął.
- Wpatrując się w świętą Hostię, upraszajmy dla siebie pocieszenie i wsparcie. Ono nie musi jednak przerwać doświadczenia próby, ale zawsze prowadzi do zrozumienia jej zbawczej roli w tajemniczym planie Bożej miłości. Prośmy o taką umiejętność jej przeżywania, aby z rzeczywistości krzyża czerpać moc do umierania dla siebie, w całkowitym zaufaniu do wiernej miłości Boga.
- Na przykładzie Ulmów widzimy, że odnajdując pociechę w Panu, jesteśmy w stanie jak oni pocieszać innych. Polegać to będzie na ukazywaniu im możliwości włączenia się w tajemnicę odkupieńczej miłości Boga. Prośmy więc o umiejętność rozumienia i podnoszenia na duchu bliźnich, okazywania im współczucia i empatii. W głębi serca, odkryjmy, jaką

pociechą będziemy mogli pomóc naszym bliskim, którzy jej szczególnie potrzebują.

DZIEŃ CZWARTY

Poniedziałek, 22 tydzień okresu zwykłego, 4 września 2023 r.

BŁOGOSŁAWIENI ŁAGODNI

*Błogosławieni łagodni,
albowiem oni odziedziczą ziemię (Mt 5,5)*

WPROWADZENIE DO MSZY ŚWIĘTEJ

W czwartym dniu nowenny przed beatyfikacją rodziny Ulmów chcemy dziś rozważyć Jezusowe błogosławieństwo, które kładzie nacisk na łagodność i cierpliwe znoszenie życiowych przeciwności. Czynimy to podczas Mszy świętej, odwołując się do słowa Bożego zawartego w czytaniach mszalnych. W ich świetle zwrócimy uwagę na specyfikę łagodności, którą na wzór swego Mistrza winni odznaczać się Jego uczniowie.

Takimi ludźmi byli Józef i Wiktoria Ulmowie. To dzięki łagodności, która była niezwykłą siłą ich duszy, mogli sprostać wszystkim wyzwaniom życiowym aż po męczeństwo. Dzięki niej zawsze potrafili zachować się godnie, tak jak przystało na uczniów i naśladowców Jezusa Chrystusa. Wzbudźmy w sobie pragnienie podobnego stylu życia. Otwierając się na tę łaskę, przepróśmy Boga za wszystkie grzechy i zaniedbania w sytuacjach, które wymagają od nas szczególnej łagodności i pokory.

PROPOZYCJA HOMILII

Czytania: 1 Tes 4,13-18; Ps 96; Łk 4,16-30

W swojej refleksji nad kondycją ludzkiego życia autor Ps 37 radzi wierzącym w Boga, aby ludzi złych nie traktować poważnie. Uzasadnia to tym, że oni nie mają przyszłości. Dlatego

ubodzy winni zaufać Bogu, radować się Nim i czynić dobrze. Nic nie da złość z powodu pomyślności nieprawych. Autor natchniony radzi więc: „Zaprzestań gniewu i porzuć zapalczywość; nie oburzaj się: to wiedzie ku złemu” (Ps 37,8). Czas, a nie władza i potęga, jest sprzymierzeńcem ubogich. U końca czasów zło zostanie ostatecznie pokonane. Jako słowo Pańskie głosi tę prawdę św. Paweł, o czym zapewnia nas w odczytanym fragmencie z Pierwszego Listu do Tesaloniczan. Apostoł pociesza w nim chrześcijan, że w dniu powtórnego przyjścia Jezusa wierzący i ufający Bogu, zarówno zmarli, którzy zmartwychwstaną, jak i żywi, połączą się na zawsze ze zmartwychwstałym Panem. Zanim to się stanie w powszechnym wymiarze na końcu czasów, albo wcześniej indywidualnie w godzinie naszej śmierci, najlepszym sposobem naszego bycia i postępowania to łagodność i cichość.

Doskonałym uosobieniem łagodności jest dla nas Jezus Chrystus. To ona była szczególną cechą Jego mesjańskiego posłannictwa. Programowo Jezus ogłosił to podczas inauguracji publicznej działalności w synagodze rodzinnego Nazaretu. Wówczas w ramach synagogałnej liturgii odczytał mesjański tekst Izajasza. Prorok mówi w nim o sobie, że spoczął na nim Duch Pański, którym został namaszczoney. Z tego rodzi się jego posłannictwo, by nieść dobrą nowinę ubogim, głosić wolność więźniom, a ślepym możliwość widzenia, sprawiać ulgę uciśnionym i ogłaszać rok łaski od Pana. Jezusowy komentarz, że słowa proroka spełniły się, oznacza, że to w Nim poprzez słowa i czyny dokonuje się przemiana ludzkiej egzystencji. Z Jezusem nadszedł więc czas zbawienia, łaski, a nie grozy i pomsty. To On sam, Jego osoba i działalność jest Słowem, które z łagodnością staje się pocieszeniem i wolnością dla wszystkich ubogich, uciśnionych i zniewolonych. Z ich strony potrzeba jedynie wiary i pokornego otwarcia się na Jego zbawcze „dzisiaj”. Dlatego Jezus zaprasza uczniów do swej

szkoły ewangelicznego życia, wzywając: „(...) uczcie się ode Mnie, bo jestem łagodny i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych” (Mt 11,29).

Łagodność na wzór Jezusa, winna być stylem postępowania Jego uczniów. Dlatego św. Paweł zachęca Filipian: „Niech będzie znana wszystkim ludziom wasza wyrozumiała łagodność” (Flp 4,5). Ta istotna cecha ideału chrześcijańskiego życia nie może być jednak rozumiana jako bierność, czy przyzwolenie na zło i grzech. Ona jest składnikiem hartu ducha, bez którego nie potrafimy wyrazić zbawczej solidarności z innymi. Ujawnia się to szczególnie w dramatycznych i trudnych sytuacjach, w konfliktach i nieporozumieniach. Wtedy jedynym sposobem zachowania się ucznia Chrystusa jest rezygnacja z jakiegokolwiek formy agresji i przemocy, by stanąć po stronie Boga, który łagodnym spojrzeniem obejmuje każdego człowieka. Postawa łagodności staje się wówczas dowodem miłości i szacunku dla drugiego. Zamiast wdawać się w niepotrzebne spory, rywalizację i walki, dzięki łagodności cała energia ludzkiego serca, uczuć, intelektu i woli, może być zaangażowana po stronie Ewangelii. Najbardziej ewangeliczni jesteśmy przecież wówczas, gdy rezygnujemy z argumentu siły i władzy, by pokazać, że naszym Panem jest Chrystus ukrzyżowany i zmartwychwstały.

W takim stylu szli przez życie do „ziemi obiecanej” męczennicy z Markowej. Łagodność była obopólną cechą Józefa i Wiktorii Ulmów. Skromność i cichość Wiktorii była charakterystyczną cechą jej obcowania z ludźmi. W szczególny sposób ujawniała się ona podczas jej małżeńskiego stażu, który w większości przeżywała w oczekiwaniu na narodziny kolejnego dziecka. Wiktorii jako matka gromadki dzieci z wielką łagodnością, ciepłem i życzliwością, odnosiła się do każdego z nich, dbając o ich rozwój i wychowanie. Wspierała ją w tym mąż Józef, na którego zawsze mogła liczyć. W ich życiu nie było jakiegś

wyniosłości, pychy czy próżności. Z zachowanych zdjęć widać, że relacje małżeńskie między nimi oraz ich relacje do dzieci cechowała życzliwość i serdeczność. Zajęci pracą i obowiązkami rodzicielskimi nie tracili energii na niepotrzebne spory czy narzekania na swój los. Można powiedzieć, że łagodność i cichość była ich bronią, aby opanować w sobie negatywne emocje i cierpliwie znosić przeciwności. Co więcej, dzięki takiej postawie mieli wewnętrzną siłę, aby innym dać duchowe wsparcie, wysłuchać ich i zrozumieć.

Otwierając się na świętość rodziny Ulmów, zadbajmy o łagodność w naszych relacjach z ludźmi, zwłaszcza z tymi, na których jesteśmy skazani i za których w jakiś sposób odpowiadamy. Wiemy dobrze, że tylko za sprawą ludzi łagodnych zmieniają się na nowe wszystkie relacje międzyludzkie i cały porządek społeczny. A jeśli chcemy pozyskać innych dla Chrystusa, to najszybciej możemy to uczynić poprzez świadczenie im szacunku i łagodności w duchu Ewangelii. Nie oznacza to jednak, aby rezygnować z prawdy w relacjach, ale aby siłą nie dochodzić swoich racji i złem na zło nie odpowiadać.

MODLITWA POWSZECHNA

Przez Jezusa Chrystusa, który zaprasza nas do obcowania ze sobą, abyśmy mogli odkrywać tajemnicę Jego „łagodnego i pokornego serca”, zanieśmy do Boga Ojca w niebie nasze prośby:

– Módlmy się za pasterzy Kościoła, aby nie zdradzali prawdy Ewangelii, uciekając się do źle rozumianej łagodności, kosztem przyzwolenia na zło i grzech.

– Módlmy się za sprawujących jakkolwiek władzę, świecką czy duchowną, aby pamiętali, że prawdziwa przestrzeń życiowa nie jest rezultatem używania siły i przemocy, lecz jest darem Boga Ojca dla wszystkich swoich dzieci.

– Módlmy się za ubogich, zniewolonych, utrudzonych życiem, pracą, różnymi cierpieniami i trudami, aby poprzez relację z Chrystusem potrafili wchodzić w logikę krzyża, z nadzieją na pokrzepienie Jego słowem i miłością.

– Módlmy się za rodziny naszej parafii, aby na wzór rodziny Ulmów poprzez wzajemny szacunek i łagodność w relacjach pomiędzy małżonkami oraz pomiędzy rodzicami i dziećmi stawały się pięknymi, wzorcowymi wspólnotami domowych Kościołów.

– Módlmy się za nas samych, abyśmy w realizacji swego powołania, w relacjach z ludźmi, umieli rezygnować z postawy pychy i samozadowolenia, pamiętając o wewnętrznej wolności i ofiarnej miłości.

Wszchemogący Boże, Ty znasz wszystkie nasze potrzeby, spraw, prosimy, abyśmy uwierzyli, że tylko Ty jeden możesz w pełni zaspokoić nasze oczekiwania i rozwiązać nasze trudności i biedy. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

MODLITWA PO MSZY ŚWIĘTEJ

Modlitwa osobista uczestników Mszy świętej przed Najświętszym Sakramentem kierowana przez kilka podpowiedzi celebransa:

- Jezus zachęca nas, żebyśmy od Niego uczyli się łagodności i cichości. Dokonuje się to wówczas, kiedy przychodzimy do Niego i podejmujemy „Jego jarzmo”, czyli Jego naukę. W niej bowiem wzmacnia się siła naszej miłości, zdolnej do zaparcia samego siebie i brania codziennie swego krzyża. Dajmy się pociągnąć łagodności i cichości Jezusa. Niech ona porusza nasze serca, aby nie stały się zatwardziałe i nieczułe na głos Bożego objawienia.
- Pozyskiwać innych dla Chrystusa możemy poprzez świadczanie im szacunku i łagodności w duchu Ewangelii. Na pierwszym miejscu odnosi się to do ludzi będących poza

Kościółem, do obcych i niewierzących. Natomiast wobec siebie łagodność potrzebna jest zwłaszcza wobec osób obojętnych i grzesznych. Prośmy o umiejętność takiego postępowania wobec innych, a także „znoszenia siebie nawzajem w miłości” (Ef 4,2).

- Łagodnością winni odznaczać się zwłaszcza duszpasterze, rodzice, nauczyciele i wychowawcy. Nie jest to bowiem przejaw słabości, ale jak to było w przypadku Ulmów, świadectwo wielkiej wewnętrznej siły, pozwalającej opanować emocje i gwałtowne reakcje. Bez łagodności nie potrafimy dać innym duchowego wsparcia, wysłuchać ich i zrozumieć oraz przekazać braterskie upomnienie. Przepraszajmy Chrystusa za swą gwałtowność, pretensjonalność i złośliwość wobec tych, którzy nas denerwują, krytykują, są nam nieposłuszni czy niezyczliwi.

DZIEŃ PIĄTY

Wtorek, 22 tydzień okresu zwykłego, 5 września 2023 r.

BŁOGOSŁAWIENI ŁAKNĄCY I PRAGNĄCY SPRAWIEDLIWOŚCI

*Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości
albowiem oni będą nasyчени (Mt 5,6)*

WPROWADZENIE DO MSZY ŚWIĘTEJ

Dziś przychodzi nam rozważyć czwarte błogosławieństwo Jezusa, które podsumowuje dotychczasowe, a poprzez motyw sprawiedliwości łączy się z następnymi, a szczególnie z ostatnim. To błogosławieństwo domaga się refleksji nad przedmiotem naszych ludzkich głodów i pragnień. Wiemy dobrze, że są one naturalną, podstawową i bardzo mocną potrzebą każdego człowieka. Nie bez znaczenia jest jednak umiejętność ich rozpoznawania i zaspokajania.

Przy dzisiejszych olbrzymich możliwościach zaspokajania ludzkich pragnień, możemy jednak stwierdzić, że współczesny człowiek jest coraz bardziej nienasycony. Dzieje się tak dlatego, że jego pragnienia często dalekie są od tego, co podoba się Bogu, co jest zgodne z Jego wolą. Przykład rodziny Ulmów pokazuje nam, że do prawdziwego szczęścia i spełnienia nie potrzeba zbyt wiele. Wystarczy jedynie, aby w realiach swego życia wypełniać wolę Bożą, tak jak objawił nam to Jezus Chrystus.

Niech pragnienie towarzyszy nam podczas sprawowanej Eucharystii i stanie się wiodącą troską naszych starań i zabiegów w codziennym życiu. Uznajmy przed Bogiem, że w pełnieniu Jego woli daleko nam jeszcze do prawdziwej wierności. Prośmy więc o przebaczenie i moc Ducha Świętego, abyśmy byli w

stanie, pośród tak wielu naszych pragnień, na pierwszym miejscu stawiać zawsze to, co się podoba Bogu.

PROPOZYCJA HOMILII

Czytania: 1 Tes 5,1-6.9-11; Ps 27; Łk 4,31-37

Klucz do zrozumienia Jezusowego błogosławieństwa, którego beneficjentami są łaknący i pragnący sprawiedliwości, leży w uświadomieniu sobie czym jest ta sprawiedliwość. W języku codziennym „postępować sprawiedliwie” znaczy oddawać każdemu to, co się mu należy. Sprawiedliwość – to cnota mająca regulować wzajemne zależności zarówno poszczególnych jednostek jak i całych społeczności ludzkich. Kiedy Jezus mówi o pragnieniu i łaknieniu sprawiedliwości, nie oznacza to, że ma na myśli zwyczajne doświadczenie niesprawiedliwości i nierówności. Sprawiedliwość, o której mówi Jezus, to uznanie zależności od Boga przez pełnienie Jego woli. Przeciwnie, dążenie do niezależności od Boga jest jedną z najbardziej natarczywych obsesji upadłego człowieka. Sprawiedliwymi przed Bogiem są jedynie ci, którzy chcą wypełnić Jego wolę zawartą w objawionym Prawie Bożym. Kto o tym zapomina, popełnia tragiczny błąd. Dlatego Jezus przestrzega: „Nie martwcie się (...), ale starajcie się naprzód o królestwo Boże i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane” (Mt 6,31.33).

W czasach Jezusa staranie się o to, by być sprawiedliwym przed Bogiem zacieśniano do rygorystycznego wypełniania Prawa, interpretowanego poprzez olbrzymią ilość szczegółowych przepisów – nakazów i zakazów. Z tej racji Jezus domaga się od uczniów, by ich „sprawiedliwość była większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów” (Mt 5,20). Owo „więcej”, którego żąda Jezus, polega na wewnętrznej postawie, na czystej intencji. Zachowanie Bożego Prawa winno więc objąć wewnątrz człowieka – jego serce, sumienie. Znaczy to, że kluczem do interpretacji

Prawa jest przykazanie miłości, posunięte aż do miłości nieprzyjaciół, aż po przyjęcie krzyża i cierpienia.

Uosobieniem czy też wcieleniem tej nowej sprawiedliwości jest Jezus Chrystus, który wyznał: „Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał i wykonać Jego dzieło” (J 4,34). Tym dziełem była Jezusowa Pascha, dzięki której sprawił, że wierzący w Niego, mocą Ducha Świętego są w stanie „porzucić dawnego człowieka, który ulega zepsuciu wskutek zwoźniczych żądź, odnawiać się duchem w myśleniu i przyoblec człowieka nowego, stworzonego według Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości” (Ef 4,22-24).

Na przeszkodzie w osiągnięciu przez nas tego celu staje szatan, który robi wszystko, abyśmy nie pełnili woli Bożej. Istotą jego kuszenia jest przekonywanie nas, że dla naszego szczęścia mamy prawo realizować swoje pragnienia według własnej woli. Chcąc pokonać szatana, nie ulegając jego podpowiedziom przeciwnym woli Bożej, należy uzbroić się w moc Jezusowej nauki. O jej mocy świadczy dzisiejsza Ewangelia, która opisuje uzdrowienie opętanego. Jak podkreśla św. Łukasz, było to możliwe, gdyż „słowo Jezusa było pełne mocy”.

Pod tym względem nic się nie zmieniło. I my, posługując się Jezusowym słowem, jesteśmy w stanie pokonywać szatańskie kuszenia przeciw woli Bożej. Wówczas jak mówi św. Paweł w dzisiejszym ostatnim fragmencie z Pierwszego Listu do Tesaloniczan, będziemy prawdziwie „synami światłości i synami dnia”, zawsze gotowymi na ostateczne spotkanie z Chrystusem. Bardziej zadbajmy więc o słowo Boże w naszym życiu. Wówczas nigdy nie ustaną w nas pragnienia, by Bóg i Jego święta wola była zawsze na pierwszym miejscu.

Potwierdzają to święci i błogosławieni, do których za parę dni zaliczeni zostaną męczennicy z Markowej. Można powiedzieć, że całe życie rodziny Ulmów naznaczone było gotowością

do pełnienia sprawiedliwości poprzez zachowanie Bożego Prawa zgodnie z zasadami chrześcijańskiej wiary. Z tej racji pamiętali o konieczności ciągłego otwierania się na wolę Bożą. Potwierdzeniem tego była ich rodzinna biblioteka, w której nie zabrakło Pisma Świętego i katechizmu Kościoła katolickiego. Świadczy to o tym, że poza zwykłą ciekawością świata, dla Ulmów najważniejsze były sprawy Bożego królestwa. Zawsze bardziej pragnęli tego, co chce Bóg, niż tego, co po ludzku wydawało się być lepsze i łatwiejsze. Dzięki temu, w tym co mówili i czynili, byli dla wszystkich uczciwi i wiarygodni.

Ulmowie, którzy byli żłaknieni i spragnieni woli Bożej w swoim życiu, robili wszystko, co było w ich mocy, aby Boża sprawiedliwość zaistniała także między ludźmi w postaci sprawiedliwości, solidarności i miłości społecznej. Wyraźnym potwierdzeniem tego jest działalność społeczna Józefa Ulmy. Jak mówią świadkowie jego życia, on miał w sobie pasję czynienia dobra, którą nie ograniczał tylko do własnej rodziny i swoich krewnych. W zwyczajnych kontaktach z różnymi ludźmi on nigdy nikogo nie odprawił z kwitkiem. To, czego się nauczył, przekazywał innym, zwłaszcza na polu rolnictwa, ogrodnictwa i pszczelarstwa. Józef działał też na szerszym forum społecznym: angażował się w zakładanie wiejskiej spółdzielni zdrowia, a przez pewien czas był prezesem miejscowej spółdzielni mleczarskiej. Czynił to chętnie i bezinteresownie, a głównym motywem jego działań w tym kierunku było pragnienie ułatwienia i usprawnienia życia rodaków.

Otwierając się na świętość rodziny Ulmów, ożywmy w sobie żłaknienie i pragnienie pełnienia woli Bożej, aby przybliżyć nadejście królestwa Bożego. Zamiast zrażać się tym, że daleko jeszcze do powszechnej sprawiedliwości, pomyślmy o większym zaangażowaniu się w poznawanie Bożego Prawa, w głoszenie Chrystusowej Ewangelii i pomnażanie dobra zgodnie ze swoim

osobistym powołaniem. Porzućmy ufność jedynie we własne siły, a zaufajmy Bogu, otwierając się na Jego miłość, abyśmy mogli walczyć o Boże królestwo kosztem siebie, mocą własnego krzyża i cierpienia.

MODLITWA POWSZECHNA

W ufnej modlitwie wznieśmy nasze myśli i serca do Boga, Ojca wszechmogącego, który chce, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy:

– *Módlmy się za Kościół święty, aby jego wysiłek głoszenia słowa Bożego na całym świecie wydawał owoce życia zgodnego z wolą Bożą.*

– *Módlmy się za chrześcijan prześladowanych, żyjących pośród wrogiego im środowiska, aby w wierności Ewangelii znajdowali moc do dawania świadectwa o swej wierze w Chrystusa.*

– *Módlmy się za ludzi młodych, w których sercach Bóg wzbudza pragnienia służby Kościołowi, aby z odwagą podejmowali powołania do kapłaństwa czy życia zakonnego.*

– *Módlmy się za wszystkich zaangażowanych w przygotowanie uroczystości beatyfikacyjnych rodziny Ulmów, aby doświadczyli w swoim życiu ich wstawiennictwa u Boga.*

– *Módlmy się za nas samych, abyśmy w natłoku różnych spraw doczesnych, zainteresowań i przyjemności, nie zatracili pragnienia pełnienia woli Bożej i szukali jej w osobistej modlitwie i lekturze Pisma Świętego.*

Boże, nasz Ojcze, wysłuchaj prośby Twoich wiernych i spraw, abyśmy zawsze kierowali się światłem Twojej mądrości. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

MODLITWA PO MSZY ŚWIĘTEJ

Osobista modlitwa uczestników Mszy świętej przed Najświętszym Sakramentem kierowana przez kilka podpowiedzi celebransza:

- Wyznajmy przed Chrystusem w Najświętszym Sakramencie, że chcemy być ludźmi, którzy łakną i pragną sprawiedliwości. Tymczasem na skutek oszustwa reklamy, pychy i egoizmu, zawsze grozi nam pewne zbłąkanie. Jeśli tak się dzieje w naszym życiu, przepraszajmy Boga, że z używania świata spodziewamy się więcej szczęścia niż od Niego; że oszukujemy się namiastkami szczęścia, zamiast troszczyć się naprzód o sprawę królestwa Bożego.
- Podobnie jak czynili to Ulmowie, zdajmy się na Boga, nie zrażając się tym, że w świecie daleko jeszcze do sprawiedliwości. Pomimo tego, nie traćmy nadziei na lepszy świat. Pragniemy sprawiedliwości, ale nie dyktujmy Bogu, co ma robić. Królestwo Boże przychodzi bowiem niedostrzegalnie, małymi krokami, niepozornie. Prośmy Ducha Świętego, aby wzbudził pragnienie sprawiedliwości u rządzących i możnych tego świata, aby obalone zostały struktury zła.
- Radujmy się pociechami, jakimi obdarowuje nas Bóg. Niech one wzbudzą w nas pragnienia rzeczy jeszcze większych na Bożą chwałę. Tylko w ten sposób możemy otwierać się na nowe nasycenie, a tym samym na Boże błogosławieństwo. Jego pełnia, którą jest sam Bóg, nastanie dopiero w wieczności. Zanim to się stanie, na ziemi musi być naznaczone bólem, że Bóg-Miłość nie jest w pełni kochany. Na modlitwie wynagradzajmy Panu za ludzką oziębłość i niewdzięczność.

DZIEŃ SZÓSTY

Środa, 22 tydzień okresu zwykłego, 6 września 2023 r.

BŁOGOSŁAWIENI MIŁOSIERNI

*Błogosławieni miłosierni,
albowiem oni miłosierdzia dostąpią (Mt 5,7)*

WPROWADZENIE DO MSZY ŚWIĘTEJ

W szóstym dniu nowenny przed beatyfikacją rodziny Ulmów chcemy pochylić się nad kolejnym błogosławieństwem Jezusa, w którym drogą do szczęścia jest praktyka miłosierdzia. Nie można bowiem pozwolić, aby pragnienie i troska o sprawiedliwość czyniła nas twardymi i okrutnymi. Do doskonałej sprawiedliwości dochodzi się tylko drogą miłosierdzia. Zwraca na to uwagę Psalmista, gdy stwierdza, że „sprawiedliwy jest miłosierny” (por. Ps 37,21). Oznacza to, iż okazywanie miłosierdzia jest urzeczywistnieniem sprawiedliwości.

Szkolą miłosierdzia jest każda Msza święta, w której Chrystus nieustannie uczy nas ofiarnej miłości. Abyśmy i dzisiaj skorzystali z tej lekcji, stańmy w pokorze przed Bogiem i przepraszajmy Go za wszelkie wykroczenia przeciw bratniej miłości. Natomiast z nowym zapałem, idąc w ślady męczenników z Markowej, uwierzmy, że otwierając się na Boże miłosierdzie, jak oni, tak i my w naszych czasach, będziemy mogli być również apostołami miłosierdzia.

PROPOZYCJA HOMILII

Czytania: Kol 1,1-8; Ps 52; Łk 4,38-44

Do zrozumienia i czynienia miłosierdzia uzdalnia nas jedynie sam Bóg. Miłosierdzie jest bowiem Jego imieniem. Jak podkreśla to św. Tomasz jest ono najwyższym przejawem Jego wszechmocy. Wynika to z objawienia Bożego, w którym Jego miłosierdzie w różnej formie dochodzi do głosu i najczęściej jest przyzywane. Znakomitym potwierdzeniem tego jest fragment z Księgi Wyjścia: „Jahwe, Jahwe, Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w życzliwość i wierność, zachowujący swą łaskę w tysiączne pokolenia, przebaczący niegodziwość, niewierność, grzech, lecz nie pozostawiający go bez ukarania...” (Wj 34,6-7). W psalmach jak refren powraca wyznanie: „Pan jest łaskawy i miłosierny” (np. Ps 86,15; 103,8; 111,4; 145,8).

Czym jest Boże miłosierdzie w pełni objawił Jezus Chrystus, gdyż to w Nim i przez Niego Bóg stał się „widzialny” poprzez swoje miłosierdzie. Z tej racji wszystkie cztery Ewangelie pełne są przykładów Chrystusowego miłosierdzia. Jego szczególnym piewcą jest św. Łukasz ewangelista. Na kartach tej Ewangelii Jezus wiedziony miłosierdziem lituje się nad ludźmi, szuka zagubionych, uwalnia od grzechów i uzdrawia. Takim ukazuje Go też dzisiejszy fragment Łukaszczej Ewangelii.

Najpierw mamy w nim krótki opis uzdrowienia teściowej Szymona, którą trawiła „wysoka gorączka”. Kiedy Jezus przyszedł do jego domu, zwrócono się do Niego z prośbą, by jej pomógł. Nauczyciel odpowiedział uzdrowieniem za pomocą słowa, które dało chorej kobiecie taką moc, że wstała i mogła usługiwać Jezusowi i towarzyszącym Mu uczniom.

W świetle tej relacji możemy powiedzieć, że miejscem czynienia miłosierdzia winien być przede wszystkim nasz dom. Łatwo jest być uprzejmym tylko na pokaz, dla obcych, jednorazowo. Tymczasem w domu zdani jesteśmy na siebie każdego dnia i nie

możemy nie widzieć wzajemnych swoich słabości, niedomagań czy chorób. Widząc je, tak jak obecni w domu Szymona, winniśmy prosić Jezusa o uzdrowienie.

Nie wystarczy jednak poprzestać na samej prośbie, ale należy czynić to, co zrobił Jezus, który stanął nad chorą teściową swego ucznia. W praktyce oznacza to: zainteresować się problemami naszych bliskich; przystanąć nad jakąś sytuacją trudną, by pomóc, by się zaangażować. W tym zaangażowaniu nie może braknąć słowa Bożego, Chrystusowej Ewangelii, aby nią oświecić i uzdrowić jakąś konkretną sytuację choroby, bezradności i cierpienia naszych bliskich. Posługując się w tym celu słowem Bożym, będziemy świadkami jego skuteczności, której przejawem zawsze będzie gotowość do służby i ofiarnego życia dla drugich, nawet w konieczności dalszego dźwigania krzyża i cierpienia. Ważniejsze od fizycznego jest bowiem uzdrowienie duchowe, wewnętrzne.

W czynieniu miłosierdzia obok zbawczego słowa istotny jest również uzdrawiający dotyk. Nawiązuje do niego św. Łukasz, relacjonując dalszą cudotwórczą działalność Jezusa, gdy po zachodzie słońca skończył się już szabatowy odpoczynek. Wówczas ludzie z całego Kafarnaum przynosili do Jezusa swoich chorych. A On „na każdego z nich kładł ręce i uzdrawiał ich”. Miłosierdzia nie można bowiem czynić na odległość. Jezus uzdrawiał, kładąc na chorych ręce. W naszej codzienności czynieniem miłosierdzia będzie również „dotykanie” bolesnych spraw naszych bliźnich, przyłożenie ręki do ich konkretnych potrzeb. Warto zastanowić się nad tym, jak odnoszę się do drugich, zwłaszcza tych najbliższych; czy moja obecność generuje chaos, ból i cierpienie drugich, czy też podnosi na duchu i uzdrawia?

Na jeszcze jeden ewangeliczny szczegół warto zwrócić uwagę. Zauważmy, że po całym dniu intensywnej działalności w Kafarnaum Jezus udał się na „pustynne”, czyli odosobnione

miejsce. Uczynił to swoim zwyczajem, aby trwać na modlitwie, w synowskiej relacji z Ojcem. To z niej rodzi się uniwersalizm Jego miłosierdzia. Potwierdza to odpowiedź Jezusa, jakiej udzielił tłumom z Kafarnaum, które chciały Go egoistycznie zatrzymać u siebie w roli etatowego uzdrowiciela. Tymczasem Jezus ukazuje im szeroką perspektywę swej zbawczej misji, mówiąc: „Także innym miastom muszę głosić Dobrą Nowinę o królestwie Bożym, bo na to zostałem posłany”. Tak więc Jezus nie pozwala nam zamykać się jedynie w kręgu własnych spraw, ograniczać się do konsumowania, egoistycznego korzystania z darów Bożych, ale pobudza do tego, by widzieć potrzeby innych i iść do nich z Ewangelią miłosierdzia. Jest to możliwe, jeśli na modlitwie, z naszej żywej relacji z Chrystusem, Duch Święty da nam głębsze zrozumienie naszego powołania i ubogaci nas „wyobraźnią miłosierdzia”. Wówczas nasze miłosierdzie nie będzie miało żadnych granic, tak jak to widzimy na przykładzie męczenników z Markowej.

Świadczy o tym heroiczny czyn Wiktorii i Józefa Ulmów względem prześladowanych Żydów, który sprawił, że przyłączyli się do nich tytuł „miłosierni Samarytanie z Markowej”. Jednak nie odnosi się on tylko do ich męczeńskiej śmierci za ratowanie Żydów, ale ogólnie do stylu ich życia, w którym na różne sposoby świadczyli miłosierdzie. To dzięki niemu rodzina Ulmów pełna była dobroci i miłości. Na dowód tego, na zachowanych fotografiach można zobaczyć jak starsza siostra karmi młodszego brata, a Wiktorii z miłością uczy dzieci sztuki czytania i pisania. Ulmowie pamiętali o bezinteresowności i życzliwości nie tylko dla swoich bliskich, ale bez wyjątku dla wszystkich, którzy znajdowali się w jakiejś potrzebie. Ujawniło się to szczególnie podczas niemieckiej okupacji względem Żydów poddanych totalnej eksterminacji. Wówczas jednej z żydowskich rodzin Józef pomagał budować schron, a pod koniec 1942 roku lub na początku

następnego, wraz z żoną przyjęli pod swój dach ośmioro Żydów. Ten miłosierny akt rozciągnął się dla nich na codzienne pełnienie miłosierdzia przez okres kilkunastu miesięcy, aż do męczeńskiej śmierci całej rodziny i przechowywanych Żydów w dniu 24 marca 1944 roku.

Chcąc wytrwale czynić miłosierdzie, Ulmowie szukali mocy i siły w swej katolickiej wierze, w ufnej modlitwie i lekturze Ewangelii. Potwierdza to niezwykle odkrycie w ich zachowanym egzemplarzu Nowego Testamentu, w którym tytuł przypowieści Jezusa o miłosiernym Samarytaninie został podkreślony czerwonym ołówkiem. Oznacza to, że ten fragment Łukaszewej Ewangelii (10,25-37) był dla Ulmów niezwykle ważny. To jego orędzie dawało im siłę tak bardzo potrzebną każdego dnia, aby odważnie i bezinteresownie czynić miłosierdzie. W końcu dzięki niemu Ulmowie otrzymali łaskę dania życia za bliźnich, aby pośród przemocy i diabelskiego zalewu zła stać się świadkami miłości, która prowadzi do zmartwychwstania i życia na wieki.

Otwierając się na świętość rodziny Ulmów, naśladowujmy ich w czynieniu miłosierdzia. Oby nigdy nie było nam dane czynić to w dramatycznych okolicznościach wojny i prześladowań. Ale pamiętajmy, że jako chrześcijanie od miłosierdzia nigdy nie możemy się zwolnić. Jezus powiedział przecież, że ubogich zawsze będziemy mieć u siebie (por. J 12,8). Dlatego wystarczy rozglądając się, aby wokół siebie dostrzec osoby potrzebujące pomocy i ze współczuciem podjąć jakieś konkretne działania. A z racji szerzącej się obojętności i „cywilizacji śmierci” istnieje dziś wprost nieskończona ilość sposobów świadczenia miłosierdzia.

Do Boga, który w Jezusie Chrystusie okazał nam swoją miłość i obdarza miłosierdziem w Jego Kościele, zanieśmy w pokorze nasze prośby:

– *Módlmy się za chrześcijan, aby miłosierdzie było dla nich najlepszym argumentem wobec przemocy i zalewu zła oraz siłą do tworzenia cywilizacji miłości w globalnym świecie.*

– *Módlmy się za spowiedników i kierowników duchowych, aby w sakramencie pokuty cierpliwie szafowali Bożym miłosierdziem w sakramencie pojednania.*

– *Módlmy się za Polskę, naszą ojczyznę, aby zapanowała w niej miłość społeczna, wzajemne poszanowanie oraz gotowość do pojednania i zgody.*

– *Módlmy się za wolontariuszy, pracowników służby zdrowia i instytucji pomocy społecznej, aby w swej posłudze ludziom potrzebującym szukali inspiracji i pomocy w kontemplacji miłosiernego Chrystusa.*

– *Módlmy się za nas samych, abyśmy w naszych rodzinach, w swoim środowisku życia i pracy, potrafili odkrywać własne możliwości świadczenia miłosierdzia.*

Panie, napełnij nasze serca i ręce nasze swoimi darami, abyśmy umieli bezinteresownie dawać i kochać, nie oszczędzając nawet samego siebie. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

MODLITWA PO MSZY ŚWIĘTEJ

Osobista modlitwa uczestników Mszy świętej przed Najświętszym Sakramentem kierowana przez kilka impulsów celebransa.

- Panie Jezu, obecny pośród nas w Najświętszym Sakramencie, dziękujemy Ci za Ewangelię o miłosiernym Samarytaninie. To do niej tak często odwoływali się Ulmowie, aby uczyć się

miłosierdzia aż do heroicznego daru swego życia za prześladowanych i zabijanych Żydów. Postanówmy iść w ich ślady i w naszych okolicznościach życia dostrzegajmy wokół siebie osoby potrzebujące pomocy, a współczując im, w konkretny sposób starajmy się im pomóc.

- Najtrudniejszą formą miłosierdzia jest zawsze okazywanie przebaczenia naszym winowajcom. Jeśli zmagamy się z podjęciem decyzji o przebaczeniu, z pokorą i wiarą prosimy o tę łaskę miłosiernego Chrystusa. Czyńmy to, wsłuchując się w Jego słowa z Krzyża: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23,34).
- Świadczenie miłosierdzia jest najlepszym argumentem wobec przemocy i zalewu zła. Ono bowiem zawsze daje szansę rozpoczęcia nowego życia. Módlmy się, by w naszych środowiskach, zwłaszcza w rodzinie i parafii, było coraz więcej osób, które żyjąc miłosierdziem, odnawiają ludzkie relacje i umacniają królestwo Boże na ziemi.

DZIEŃ SIÓDMY

Czwartek, 22 tydzień okresu zwykłego, 7 września 2023 r.

BŁOGOSŁAWIENI CZYSTEGO SERCA

*Błogosławieni czystego serca,
albowiem oni Boga oglądać będą (Mt 5,8)*

WPROWADZENIE DO MSZY ŚWIĘTEJ O NAJŚWIĘTSZEJ EUCHARYSTII

Dziś w pierwszy czwartek miesiąca dziękujemy Jezusowi za Eucharystię – dar Jego nieskończonej miłości do ludzi. Nieustannie urzeczywistnia się w niej tajemnica Jego Paschy, czyli męki, śmierci i zmartwychwstania. To dzięki niej, poprzez ponawianie swej zbawczej ofiary, Chrystus czyni z nas ludzi „czystego serca”, abyśmy swoim życiem dawali jak najpiękniejszą odpowiedź na Jego miłość.

Posiadanie czystego serca jest więc zasadniczym warunkiem błogosławieństwa, jakie Jezus obiecuje swoim uczniom. Dziś chcemy otworzyć się na Jego orędzie, które dotyczy całego wnętrza naszej świadomości i aktywności. Kiedy bowiem Jezus mówi o sercu, ma na uwadze całego „człowieka wewnętrznego”. Nie chodzi tylko o uczucia, ale o najgłębsze ja, źródło wszystkich postaw i aspiracji. Tak więc źródło życia człowieka, cała jego osoba, winna być czysta.

Wzorem pracy w tym kierunku stali się Józef i Wiktoria Ulmowie, którzy zachowali swoje serca od wszystkiego, co mogło splamić ich miłość względem Boga i ludzi. Pierwszoczwartkową Eucharystię przeżywajmy z pragnieniem pójścia w ich ślady. Na początku w akcie pokuty przyznajmy się do własnej grzeszności,

abyśmy dzięki łasce Chrystusa, mocą Ducha Świętego, mogli oczyścić swoje serca i umocnić się do życia ofiarną miłością.

PROPOZYCJA HOMILII

Czytania: Kol 1,9-14; Ps 98; Łk 5,1-11

Sposób ludzkiego życia i postępowania zależy od wnętrza każdego człowieka, od jakości jego serca. Człowiek o złym sercu, choćby dokonywał samych tylko zewnętrznych, rytualnych oczyszczeń, nadal pozostanie nieczysty. One mają sens jedynie wtedy, gdy towarzyszy im wewnętrzne, duchowe oczyszczenie. Dlatego Jezus obrazowo przypomina z mocą: „Oczyść wpierv wnętrze kubka, żeby zewnętrzna jego strona stała się czysta” (Mt 23,26). Dotyczy to także sfery życia seksualnego, do której nie można wyłącznie zacieśniać czystości człowieka.

Gdyby ktoś myślał, że czystość serca zdobędzie swą własną pracą i wysiłkiem, ten się myli i oszukuje samego siebie. Czystość serca może być jedynie darem Boga, który w nas mieszka. Z tej racji Psalmista błagalnie woła: „Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste i odnow w mojej piersi ducha niezwykłego! Nie odrzucaj mnie od swego oblicza i nie odbieraj mi świętego ducha swego! Przywróć mi radość z Twojego zbawienia i wzmocnij mnie duchem ochoczym!” (Ps 51,12-14). Jest to prawdziwa epikleza pokutna, wołanie o Ducha Bożego, aby zstąpił i swą mocą stwórczą uczynił w człowieku serce czyste.

W pełni stało się to możliwe dopiero w Jezusie Chrystusie. Prawdziwą czystość od wewnątrz przywraca człowiekowi otwarcie się na Niego jako Wcielenie czystej miłości Boga Ojca. Polega ona na takim doświadczeniu miłości Boga, iż możliwe jest wyzbycie się wszystkiego, co przeciwne jest Bożej woli i czyni człowieka bałwochwalcą, by w wolności nastawić się całkowicie na Boga, na Jego zbawczą obecność.

Pomocą w uświadomieniu sobie tej prawdy jest dzisiejszy Łukaszowy opis powołania pierwszych uczniów Jezusa na czele z Szymonem Piotrem. Zanim do tego doszło, Jezus włączył Szymona do swej misji nauczania, prosząc o użyczenie Mu łodzi, a następnie przemówił do niego poprzez cudowny połów ryb. Szymon, widząc dwie przepełnione łodzie ryb, odkrył w Jezusie objawiającą się moc Boga. Rozpoznanie kim jest Jezus otworzyło mu oczy na prawdę o sobie. Wyznaje to, przypadając Jezusowi do kolan: „Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny”. Piotr pokornie dostrzega swoją grzeszność, natomiast w Jezusie widzi Boga, który wszystko może, który jest święty. Jego Słowo jest pełne mocy. W ten sposób Piotr doznaje oczyszczenia, dochodzi pokornie do uznania, że jako grzesznik potrzebuje miłosierdzia Bożego.

Dopiero takiego Piotra Jezus obdarza pełnym zaufaniem i powołuje do grona swoich najbliższych uczniów. Wówczas nowo powołany, a za jego przykładem inni, „zostawili wszystko i poszli za Jezusem”. W ten sposób dla Piotra i pozostałych uczniów rozpoczęła się droga do naśladowania Jezusa. Boski Mistrz poprzez kolejne akty zawierzenia i objawianie swej miłosiernej potęgi będzie ich dalej oczyszczał, aby w pokorze stali się autentycznymi głosicielami Jego Ewangelii.

Na przykładzie Piotra zobaczyliśmy na czym polega czystość serca Jezusowego ucznia i w jaki sposób do niej się dochodzi. Natomiast o tym, co robić, aby pozostać w takim stanie, aby go nie utracić, poucza nas dzisiaj św. Paweł w odczytanym fragmencie Listu do Kolosan. Podstawowym warunkiem tego jest coraz głębsze poznawanie woli Bożej poprzez pogłębianie osobistej relacji z Chrystusem. Dzięki niej nabywa się bowiem wewnętrznej mocy do pełnienia „wszelkich dobrych czynów”, w postawie „cierpliwości i stałości”, w duchu dziękczynienia Bogu za

wyzwolenie od zła i „przeniesienie do królestwa umiłowanego Syna Bożego”.

Na tej drodze do Królestwa wytrwali do końca męczennicy z Markowej, zachowując swoje serca w czystości. Przed wszystkim ujawniło się to w przejrzystości ich życia, w którym nie było niedomówień i zakłamania. Zarówno w ich relacjach do Boga jak i ludzi widoczna była szczerść i autentyczność. W sferze religijnej przemawiała za tym ich determinacja w codziennym opowiadaniu się za Bogiem i Jego przykazaniami. Zaś w ich relacjach z ludźmi widoczna była prawosć i całkowita uczciwość.

Ulmowie dbali o czystość swego serca poprzez docenienie cnoty czystości w życiu małżeńskim. Wiktoria posiadała wrodzoną skromność połączoną z dobrym wychowaniem. Zapewne ta jej cecha szczególnie ujęła starszego o dwanaście lat Józefa. Czysta miłość doprowadziła ich do ołtarza i zaowocowała licznym potomstwem. Ona też scalała ich wspólnotę rodzinną. Świadkowie podkreślają, że rodzina Ulmów była zgodna, kochająca, a dzieci dobrze wychowane, posłuszne i grzeczne. Jako ludzie czystego serca Ulmowie nie zatrzymywali się tylko na uczuciach, ale byli wierni przyjętym zasadom życia w czystości za cenę ofiary, wyrzeczenia i ascezy.

Otwierając się na świętość rodziny Ulmów, zadbajmy o to, aby również nasze rodziny były prawdziwymi wspólnotami życia i miłości. Jedynie szczerze uznanie Bożego Prawa i przyłgnięcie sercem do woli Bożej uczyni nasze życie prawdziwie szczęśliwym i błogosławionym. W mocno zanieczyszczonym moralnie środowisku miejmy odwagę żyć w czystości właściwej naszemu powołaniu, brońmy czystości obyczajów w rodzinach i wychowujmy do czystości swoje dzieci. Zatrószmy się o większą uczciwość i szczerść w relacjach, wykluczając z nich egoizm,

szukanie jedynie przyjemności, zakłamanie i niewierność Bogu i ludziom.

MODLITWA POWSZECHNA

Panie, Boże nasz, Ty przez Słowo swojego Syna chcesz wyrwać nas z ciemności zła i przenieść do Królestwa umiłowanego Syna Twego. Błagamy Cię więc usilnie:

– Módlmy się za Kościół święty, aby w drodze do swojej niebieskiej ojczyzny nieustannie oczyszczał się i wzrastał w łasce, coraz głębiej poznając Boże objawienie.

– Módlmy się za wszystkich sprawujących odpowiedzialne funkcje w naszym społeczeństwie, aby obdarzeni czystymi sercami, stawali zawsze z odwagą po stronie prawdy, uczciwości i godności każdego człowieka.

– Módlmy się za wszystkich gorszycieli, etatowych agitatorów kłamstwa i niemoralności, aby otrzymali łaskę nawrócenia i naprawienia skutków popełnionych przez siebie grzechów i wykroczeń przeciw sprawiedliwości i miłości społecznej.

– Módlmy się za rodziny naszej parafii, aby żyjąc w coraz bardziej toksycznym moralnie środowisku, ustrzegły się od złych wpływów, dbając o czystość współżycia i obyczajów w swoich wspólnotach domowego Kościoła.

– Módlmy się za nas samych, abyśmy poprzez codzienny wieczorny rachunek sumienia oraz przystępowanie do sakramentu pokuty odzyskiwali czystość duszy, a przez to radość życia i pełnienia dobrych czynów.

Boże, nasz Ojcze, wysłuchaj nasze modlitwy, które z ufnością nosimy do Ciebie, i daj nam, abyśmy ubogaceni Twoim Słowem, z tym większą nadzieją oczekiwali na zbawienie i „ogładanie” Ciebie w wiecznej szczęśliwości. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

MODLITWA PO MSZY ŚWIĘTEJ

Modlitwa osobista uczestników Mszy świętej przed Najświętszym Sakramentem kierowana przez kilka podpowiedzi celebransa:

- Uwielbiamy Chrystusa, że dzięki Niemu otrzymaliśmy dar nowego serca, które może być czyste dzięki rozpoznawaniu Boga i Jego prawdy w codziennym życiu. Pamiętajmy jednak, że czystości serca nie otrzymuje się raz na zawsze, ale jest ona każdemu zadana. Trzeba ją obronić wobec rozmaitych sił zła, które chcą nas oderwać od Boga. Prośmy więc o umocnienie naszej wiary i determinację w codziennym opowiadaniu się za Bogiem i Jego przykazaniami.
- Szczególnym zagrożeniem czystości serca jest podważanie i negowanie wartości cnoty czystości. Prowadzi to bowiem do ranienia lub nawet zabijania prawidłowej relacji człowieka do człowieka. Przepraszajmy Boga za grzechy ze sfery życia uczuciowego i seksualnego. Dziękujmy za Wiktorię i Józefa Ulmów, którzy doceniali cnotę czystości w swoim życiu i powołaniu małżeńskim, prosząc, by i nasze małżeństwa miały odwagę żyć w czystości i jej bronić.
- Czystość serca można utożsamiać z prawdą życia. Chodzi o to, by nasze życie było przejrzyste, jak na dłoni widoczne, bez niedomówień i zakłamania. Dbłość o czystość serca wymaga więc od każdego troski o szczerść przekonań i postępowania. Na modlitwie przed Panem, który najlepiej zna głębię naszego serca, oczyszczajmy swe intencje, zdzierajmy przed Nim nasze maski, abyśmy mogli doświadczyć obietnicy

oglądania interwencji Boga w naszej codzienności, a kiedyś
oglądania Go twarzą twarz w niebie.

DZIEŃ ÓSMY

Piątek, Święto Narodzenia NMP, 8 września 2023 r.

BŁOGOSŁAWIENI WPROWADZAJĄCY POKÓJ

*Błogosławieni pokój czyniący,
albowiem oni będą nazwani synami Bożymi (Mt 5,9)*

WPROWADZENIE DO MSZY ŚWIĘTEJ

W naszej nowennie przed beatyfikacją rodziny Ulmów wypada dziś Święto Narodzenia Najświętszej Maryji Panny. Mamy więc możliwość, aby siódme błogosławieństwo poświęcone tym, którzy wprowadzają pokój, połączyć z Maryją, która urodziła światu Jezusa Mesjasza – „Księcia Pokoju” (Iz 9,5). Nic więc dziwnego, że nazywamy Ją „Królową pokoju”. A ponieważ owocem Jej żywota stał się sam Błogosławiony, Ona pierwsza jest błogosławiona. Pierwsza wypowiedziała to Elżbieta w scenie nawiedzenia, kierując pod Jej adresem błogosławieństwo: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana” (Łk 1,45).

Dzięki Maryi Jej błogosławieństwo w Jezusie Chrystusie pozostaje otwarte dla każdego z nas. Aktualizuje się ono wówczas, gdy jak Ona w postawie wiary przyjmujemy słowo Boże i je wypełniamy, przynosząc ludziom prawdziwy pokój. Pomaga nam w tym Maryja, niezastąpiona Przewodniczka po drogach zbawienia. Potwierdza to również świadectwo życia rodziny Ulmów. Oni byli ludźmi pokoju, co było widać w odniesieniu do rodziny, sąsiadów i znajomych. A Maryja jako Królowa pokoju, była im szczególnie bliska w czasie okrutnej wojny. Ufając Jej wstawienictwu, z wiarą powierzali się Chrystusowi, będącemu dla nich jedynym gwarantem pokoju i nadziei.

Prośmy Maryję, aby i nas wspierała w staraniach o pokój. A ponieważ każdy grzech wprowadza w ludzkie życie dysharmonię, niezgodę i nienawiść, przepraszajmy Boga za wszystko, czym mogliśmy się do tego przyczynić.

PROPOZYCJA HOMILII

Czytania: Mi 5,1-4a; Ps 13; Mt 1,18-23

Wiemy dobrze, że szczęście może być tam, gdzie istnieje pokój. Dlatego Jezus błogosławionymi nazywa tych, którzy pokój wprowadzają, dosłownie są „czyniącymi pokój”. Zapytajmy więc, w jaki sposób możemy to czynić? Co robić, aby pokój zapanował na całej ziemi, a ludzie zasłużyli sobie na miano prawdziwych „synów Bożych”?

Chcąc odpowiedzieć sobie na te pytania, w pierw należy uświadomić sobie, iż prawdziwy pokój jest dziełem samego Boga. Do Jego istoty wprost należy czynienie pokoju, co jest jakby przedłużeniem dzieła stwórczego. Już w ramach starotestamentowej historii zbawienia, mocą przymierza zawartego na Synaju, Bóg stał się gwarantem pokoju dla Izraela. Środkami ocalenia narodowego, o czym często przypominali prorocy, stały się nawrócenie i zachowanie sprawiedliwości (np. Iz 27,5). Pod wpływem tragicznych doświadczeń historii w wyroczniach prorockich nadzieję na trwały pokój przynoszą zapowiedzi mesjańskie.

Jedną z nich słyszeliśmy dziś w pierwszym czytaniu z Księgi Micheasza. Prorok, zapowiadając narodziny mesjańskiego Króla, opisuje Jego przyjście i panowanie. Choć narodzi się z ziemskiej Matki, z racji Jego pochodzenia „od początku, od dni wieczności” stanie się źródłem i gwarantem pokoju „aż po krańce ziemi”. Dlatego Micheasz wprost ogłasza: „To On będzie pokojem” (por. także Iz 9,5-6; Za 9,9-10).

Nadzieje i zapowiedzi proroków urzeczywistniły się w Jezusie Chrystusie. Opowiada o tym dzisiejsza Ewangelia, która stawia nas przed tajemnicą Wcielenia Syna Bożego. Mateusz ukazuje ją poprzez scenę zwiastowania jej św. Józefowi. Dzięki Bożemu objawieniu Józef przyjmuje do siebie Maryję – swoją Małżonkę, która poczęła z Ducha Świętego i staje się ziemskim ojcem Jezusa. W ten sposób spełniły się zapowiedzi o nadejściu Mesjasza – „Księcia Pokoju”. Wyraźnie podkreśla to Łukasz ewangelista poprzez hymn aniołów, którzy w noc Bożego Narodzenia ogłaszają: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom, w których sobie upodobał (Łk 2,14). Maryja jako Matka Mesjasza została w sposób wyjątkowy włączona w tę tajemnicę, mając tym samym bezpośredni udział w pokoju, który został podarowany ziemi w nowo narodzonym z Niej Księciu Pokoju. Ale nie byłoby narodzin Jezusa, gdyby nie wcześniejsze narodziny Maryi. Dlatego dziś świętujemy to wydarzenie, gdyż to od niego zaczął się nowy etap historii zbawienia, w którym Jezus Chrystus na zawsze stał się „Bogiem z nami”, przynosząc i wprowadzając pokój na ziemi.

Dokonało się to poprzez całe dzieło Jego odkupienia. Bóg bowiem zechciał, „aby przez Niego znów pojednać wszystko z sobą (...), wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża” (Kol 1, 20). Pokój nie jest więc czymś, co moglibyśmy sami sobie zapewnić, ale czymś danym przez Boga w Chrystusie. Św. Paweł wprost napisze: „On jest naszym pokojem” (Ef 2, 14). Po zmartwychwstaniu, mocą Ducha Świętego, Chrystus dzieli dar i misję pokoju ze swymi uczniami. Zmartwychwstały Pan powitał ich słowami: „Pokój wam!” (J 20, 19). Uczniowie, otwierając się na przyniesiony im pokój, otrzymali misję głoszenia go i sprawowania dzieła pojednania (J 20, 21-23). Z otrzymanym w Chrystusie pokojem wyruszyli w świat, by obdarowywać nim wszystkich, którzy przez chrzest wchodzili do Kościoła. I tak jest

do dzisiaj, aż po paruzję Chrystusa. Przez Niego w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca (Ef 2, 14-18). On jest Jedynym, w którym wszyscy stajemy się jedno. Sami nie możemy sobie zapewnić pokoju. Przez Boga zostaje nam dany w Chrystusie, pośród Jego Kościoła.

Wprowadzania pokoju chrześcijanin nie może pojmować na sposób czysto świecki. Same tylko układy, negocjacje i porozumienia nie zapewnią trwałego pokoju. Zewnętrzna zmiana okoliczności i rozkładu sił nic nie da, gdy pokój nie będzie oparty na sprawiedliwości i prawdzie. Odwoływanie się do tych zasad, choćby nie przyniosło natychmiastowego sukcesu, będzie jednak budowaniem pokoju. Poszukiwanie kompromisu, budowanie układu opartego na wzajemnych ustępstwach, wymaga jeszcze uwzględnienia objawionej prawdy o Bogu i człowieku. Oznacza to, że za cenę rzekomego pokoju nie można rezygnować z zasad objawionych przez Boga i głoszonych przez Kościół. Chrystusowy pokój z natury burzy fałszywe jego namiastki, osiągnięte za cenę światowych tylko układów i kompromisów. Jezus Chrystus nie wchodził w żadne układy ziemskie, by mieć wygodne i spokojne życie. On Dawca pokoju wprost oświadczył swoim uczniom: „Nie sądzicie, że przyszedłem pokój przynieść na ziemię. Nie przyszedłem przynieść pokój, ale miecz” (Mt 10, 34). Kto chce być wiernym Chrystusowi i Jego Ewangelii, ten musi wejść w konflikt ze światem przeciwnym. Nie mieć wrogów w świecie naznaczonym złem i grzechem jest czystą utopią. Przecież zła nie można nazywać dobrem, by mieć „święty pokój”. Byłby to przejaw egoizmu i braku odpowiedzialności. Czasem należy wejść w konflikt, by stając się znakiem sprzeciwu, budować pokój.

W takich sytuacjach, kiedy wewnątrz konfliktu i przeciwności chrześcijanin chce wprowadzać pokój, musi pamiętać, by nie czynić tego złymi środkami. Żyjąc w świecie wrogim Ewangelii,

winien z nadzieją proklamować jego nowość w Chrystusie. Ona, a wraz z nią pokój, przychodzą poprzez krzyż. Nie można mieć pokoju, walcząc ze wszystkimi, nawet w słusznej i dobrej sprawie. Wprowadzać pokój może ten, kto potrafi wejść w tajemnicę krzyża. Najpełniej wyraża się ona w zgodzie na cierpienie i w miłości bliźniego, aż po miłość nieprzyjaciół. Tymi drogami najszybciej i najskuteczniej wprowadza się pokój.

Dają temu dowód męczennicy z Markowej, którzy nie rezygnując z prawdy, za cenę swego życia, nieśli pokój innym. Wojna, jaką Niemcy wypowiedziały Polsce w 1939 roku, dla Polaków stała się wojną obronną. Brał w niej udział również Józef Ulma. Powołano go w obronne szeregi wojska polskiego i wysłano na Wschód, w okolice Grodna. Jednak z powodu ciężkiej choroby, jeszcze przed zimą 1939 roku, pieszo wrócił do domu. Nie dane mu więc było zbrojnie walczyć o pokój i złożyć życie na ołtarzu ojczyzny, ale przez to mógł wprowadzać go w bardziej ewangeliczny sposób poprzez ofiarną miłość dla swoich bliskich, aż po męczeńską śmierć za Żydów poniesioną wraz z całą rodziną.

Można powiedzieć, że Ulmowie wprowadzali pokój, gdyż sami go posiadali, żyjąc Ewangelią na co dzień. Dbając o pokój w sobie, mogli promieniować nim na swoją rodzinę i lokalne środowisko życia. Ulmowie wiedzieli, że dla prawidłowego rozwoju dzieci potrzeba pokoju jest szczególnie ważna w rodzinie. Dlatego byli dla swoich dzieci obrazem Bożej miłości i przebaczenia. Nie tylko nie podsycali więc konfliktów i sporów między sobą, ale usilnie pracowali dla pokoju. Czynili to poprzez aktywne, zgodne i pełne miłości przebywanie razem. Pomimo niezwykle trudnych czasów w ich rodzinie panowała atmosfera życzliwości i współpracy. Kiedy tak łatwo było wówczas o niesprawiedliwość, konflikty i nieporozumienia, Ulmowie nie rezygnowali z zasad chrześcijańskiej wiary, ale wprowadzali pokój także w życie społeczne. Czynili to poprzez życzliwość,

bezinteresowną pomoc, zdolność do pokory, skromności i gotowość do podjęcia cierpienia i ofiary.

Otwierając się na świętość rodziny Ulmów, bądźmy jak oni ludźmi pokoju, pełnymi pogody ducha, wrażliwością i umiejętnością współżycia z innymi. Przecież to sam Chrystus czyni nas narzędziami i posłańcami swego pokoju. Nie podsycamy więc jakichkolwiek konfliktów i nie popieramy żadnych niesprawiedliwych układów. Wprowadzamy pokój w swoje rodziny i środowisko życia, dbając o zrozumienie i szacunek dla każdego. Pamiętajmy też, aby jednoczyć się z ludźmi, którzy kochają pokój i czynią wszystko, by było go jak najwięcej w różnych sferach ludzkiego życia.

MODLITWA POWSZECHNA

Przez wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny, Królowej pokoju, prosimy Boga o dar jedności i pokoju między narodami, by rodzina ludzka mogła żyć w spokoju i bezpieczeństwie:

– Módlmy się o pokój w Ukrainie i na całym świecie, aby ludzie zrozumieli, że są dziećmi jednego Boga, wezwanymi do życia w prawdzie i pokoju.

– Módlmy się za rodziny chrześcijańskie, aby budowały wspólnotę swego domu poprzez wzajemną życzliwość i współpracę oraz zgodne i pełne miłości przebywanie razem.

– Módlmy się za wszystkie ofiary Holokaustu i prosimy, aby tragedia zagłady budziła w sercach współczesnych ludzi pragnienie spotkania z Bogiem który jest źródłem i dawcą prawdziwego pokoju.

– Módlmy się, aby beatyfikacja rodziny Ulmów przyczyniła się do tego, by Polacy porzucili spory i kłótnie, a skoncentrowali się na wierności prawdziwym wartościom dla bezpieczeństwa i dobra wszystkich.

– Módlmy się za nas samych, abyśmy dbali o pokój w nas samych, o nasze pokojowe nastawienie do innych, unikali niezgody i nienawiści oraz byli gotowi do godzenia żyjących w niezgodzie i konfliktach.

Boże, Ojcze wszystkich ludzi, Ty przez dzieło Jezusa Chrystusa pojednałeś świat ze sobą i zwiastowałeś pokój tym, którzy są daleko, i tym, którzy są blisko. Pobłogosław rodzinę ludzką, rozbitą i poranioną przez grzechy, udzielając wszystkim swoich darów jedności i pokoju. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

MODLITWA PO MSZY ŚWIĘTEJ

Modlitwa osobista uczestników Mszy świętej przed Najświętszym Sakramentem kierowana przez kilka podpowiedzi celebransa:

- Sam świat nie zapewni ludziom pokoju, jeśli łamią Boże prawo, odchodzą od Chrystusa i Jego Ewangelii. Trwając na modlitwie przed Panem, wchodzimy z Nim w komunie, aby On obdarzył nas pokojem, jakiego świat dać nie może (por. J 14,27). Wypowiedzmy więc zgodę na swoje życie, gdyż Chrystus jest mocniejszy od każdego grzechu i zła, z jakim przychodzi nam się zmagać.
- Potrzeba wprowadzania pokoju ujawnia się wszędzie tam, gdzie ludzie tworzą społeczność życia codziennego. Dotyczy to każdej wspólnoty, poczynając od własnej rodziny. Zwróćmy się więc do Chrystusa z modlitwą słowami św. Franciszka: „Panie, uczyni mnie narzędziem twego pokoju”. A jeśli zamiast niego wprowadzamy pomiędzy ludzi niepokój, wzburzenie i nerwowość, prosimy gorąco o przemianę i uciśnienie naszego wnętrza poprzez bliskość z Chrystusem.
- W życiu często przychodzi nam zmierzyć się z konfliktami i nieporozumieniami. Wówczas nie należy ich ukrywać czy lekceważyć, ale starać się je rozwiązywać, kierując się mądrością

Ewangelii. Zawsze wymagać to będzie wielkiej pokory, skromności, gotowości do przyjęcia cierpienia i ofiar. Na modlitwie ożywiamy ufność, że z Bożą pomocą uda nam się rozwiązać wszystkie trudne i konfliktowe sytuacje, jakie aktualnie przeżywamy.

DZIEŃ DZIEWIĄTY

Sobota, 22 tydzień okresu zwykłego, 9 września 2023 r.

BŁOGOSŁAWIENI PRZEŚLADOWANI DLA SPRAWIEDLIWOŚCI

*Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości,
albowiem do nich należy królestwo niebieskie.
Błogosławieni jesteście, gdy wam urągają i prześladują was
i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe o was.
Cieszcie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie.
Tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami (Mt 5, 10-12).*

WPROWADZENIE DO MSZY ŚWIĘTEJ

Kończymy naszą nowennę przed jutrzejszą uroczystością beatyfikacji rodziny Ulmów w Markowej. Na koniec do rozważenia pozostało nam ostatnie błogosławieństwo Jezusa obiecanie tym, „którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości”. W pełni stało się ono udziałem Ulmów w godzinie ich męczeńskiej śmierci. To ona była ukoronowaniem ich ziemskiej drogi do chwały nieba, zgodnie z duchowością wszystkich Jezusowych błogosławieństw. Dzięki temu już za życia cieszyli się błogosławieństwem Boga, będąc w drodze do wiecznego błogosławieństwa w niebie.

Dziś upraszaję dla siebie tę samą łaskę, aby droga ośmiu błogosławieństw stała się również naszym szlakiem do szczęścia życia wiecznego. Jest to możliwe dzięki Chrystusowi, gdyż ta droga wymaga ofiary, zaparcia samego siebie, wzięcia swego krzyża, czasami aż po męczeńską śmierć. Uczymy się tego podczas każdej ofiary Mszy świętej. W pokorze stańmy przed tą

tajemnicą naszej paschalnej drogi do chwały nieba, przeprasząc Boga za wszystkie nasze niewierności i grzechy.

PROPOZYCJA HOMILII

Czytania: Kol 1,21-23; Ps 54; Łk 6,1-5

Ostatnie błogosławieństwo Jezusa mówi, że drogą do szczęścia jest przyjmowanie cierpienia, urągania i fałszywych oskarżeń dla sprawiedliwości, z powodu Chrystusa Pana, prawdziwie „Świętego i Sprawiedliwego” (por. Dz 3,14). Jezusowi chodzi o sprawiedliwość w sensie uznania zależności od Boga przez pełnienie Jego woli. W realizację tej sprawiedliwości może się jednak wkraść niezrozumienie, czy zła interpretacja objawionej woli Bożej. Ilustracją tego jest dzisiejsza Ewangelia, będąca jedną z kontrowersji Jezusa. Dotyczy ona zachowania przepisów żydowskiego Prawa odnoszących się do odpoczynku szabatowego. Ponieważ uczniowie Jezusa kruszyli zerwane kłosa zbóż i spożywali zawarte w nich ziarno, faryzeusze uznali to za złamanie przepisu szabatowego zakazującego młócenia i czyszczenia zboża. Wówczas Jezus, odwołując się do autorytetu Dawida na podstawie Pisma, na pierwszym miejscu postawił ludzkie życie. Natomiast w nim najwyższą i ostateczną normą postępowania winien być On sam – „Pan szabat”.

W ten sposób Jezus objawił, że w Nim sprawiedliwość Boża jest sprawiedliwością zbawczą, czyli pełną miłosierdzia wiernością Boga. Dlatego poza literą Prawa trzeba zawsze widzieć człowieka i jego problemy. Jeśli się o tym zapomina, dochodzi do sporów, prześladowań i walk, także z motywów religijnych. Prawo może stać się wówczas największym bezprawiem. Przecież samego Chrystusa skazano na śmierć w imię litery Prawa. Tymczasem wartość każdego przepisu prawa zależy od stopnia, w jakim chroni ono ludzkie życie, a to, co jest mniej ważne zawsze ustępuje temu, co ważniejsze.

Naśladowując sprawiedliwość Jezusa, który najdoskonalej wypełnił wolę Ojca, mocą Jego Ducha, jesteśmy w stanie czynić podobnie. Choć potwierdzeniem tego nie musi być śmierć męczeńska, jednak zawsze będzie nim jakieś cierpienie i prześladowanie. Często wymagać to będzie walki z samym sobą, przewycięzania w sobie „starego człowieka”, by mimo wszystko przynosić owoce Ducha. Ileż to trudu trzeba sobie zadać, by cierpiąc dla sprawiedliwości, nie pozwolić sobie na nieewangeliczne zachowanie, na zgorzkniałość i złośliwość. Jeśli chrześcijanin pozwoliłby na to, by do jego serca przeniknęła nienawiść, uraza i odwet, nie byłby już cierpiącym prześladowanie dla sprawiedliwości.

Choćby do tego nie doszło, należy jednak pamiętać, że każda próba sprawiedliwego jest testem autentyczności jego postawy. W jakimkolwiek prześladowaniu rodzi się bowiem pokusa buntu wobec nieprawości, albo rezygnacji ze sprawiedliwości byle mieć święty spokój i żyć wygodnie. Tymczasem tylko za cenę podjęcia cierpienia dla sprawiedliwości można mieć udział w królestwie niebieskim. Ono zaistniało przez krzyż Jezusa Chrystusa. Przez krzyż i cierpienie z Chrystusem ono staje się też naszym udziałem. Gdy tak się dzieje, realnym staje się Chrystusowe wezwanie: „Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie” (Mt 5,12a).

Na jeszcze jedną rzecz należy zwrócić uwagę. Błogosławieństwo Jezus kończy słowami: „Tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami” (Mt 5, 12b). Cierpienie dla sprawiedliwości ma więc charakter profetyczny; zapowiada nowy świat, w którym miłość potężniejsza jest niż nienawiść. W świecie i samym Kościele potrzeba takiej profetycznej odwagi i wytrwałości, która przyczynia się do rozwoju królestwa Bożego. Gdy zatrzymujemy zło na sobie, nie przekazujemy go dalej przez odwet, ale w imię Chrystusa przyjmujemy krzyż, już jesteśmy w

królestwie Bożym, a „nasza nagroda wielka jest w niebie” (Mt 5,12a).

Taką nagrodą cieszą się już męczennicy z Markowej. Swą wierność Chrystusowi i nakazom Ewangelii potwierdzili bowiem ofiarą swego życia, godząc się na wszystkie konsekwencje, jakie z tej wierności dla nich wynikały. Takiego wyboru dokonali wówczas, kiedy prawdopodobnie w grudniu 1942 roku przyjęli do swego domu ośmioro uciekających przed zagładą Żydów. Uczynili to dobrowolnie, choć wiedzieli, że może ich za to spotkać śmierć. Najgłębszą motywacją ich czynu była chrześcijańska miłość płynąca z wiary. W ten sposób dobrowolnie weszli na długą kilkunastomiesięczną drogę męczeństwa. Wyrażało się ono cierpieniem wynikającym z niezrozumienia ich decyzji ze strony najbliższych, z codziennego przeżywania niepewności i strachu o swój los, z podejmowania dodatkowych wysiłków związanych z utrzymaniem nie tylko własnej rodziny, ale także ukrywanych Żydów. Finałem heroicznego świadectwa wierności woli Bożej stała się męczeńska śmierć Józefa i Wiktorii wraz z ich siedmiorgiem dzieci: Stanisławą, Barbarą, Władysławem, Franciszkiem, Antonim, Marią i nienarodzonym, w dniu 24 marca 1944 roku. Niezwykłość świadectwa rodziny Ulmów została odczytana przez Kościół jako znak dany przez Boga na czasy pogardy dla ludzkiego życia, dla świętości małżeństwa i rodziny, dla Boga i drugiego człowieka.

Otwierając się na świętość rodziny Ulmów, uczynimy ich swoimi orędownikami w dawaniu świadectwa Chrystusowi nawet za cenę przykrości i cierpienia ze strony wrogiego środowiska. Pamiętajmy, że świadek Chrystusa nie może milczeć wobec jawnej niesprawiedliwości i zawsze winien być gotowy do obrony wiary i wierności Ewangelii. Naszą siłą w dawaniu świadectwa będzie z pewnością orędownictwo męczenników z Markowej. Przyzywajmy więc ich orędownictwa, abyśmy wiernie trwali

przy Chrystusie i Jego Ewangelii, publicznie przyznając się do wiary, nawet gdy to nie będzie się podobać i narazi nas na jakieś cierpienia i prześladowania.

MODLITWA POWSZECHNA

Zgromadzeni w imię Jezusa Chrystusa, który w błogosławieństwach z Kazania na Górze ukazał nam drogę do wiecznego szczęścia, zanieśmy nasze prośby do Boga, Ojca wszechmogącego w niebie:

– *Módlmy się za Kościół katolicki, aby w czasie wielkiej pogardy dla ludzkiego życia, niez mordowanie bronił jego godności i świętości, zwłaszcza w przypadku dzieci poczętych i ludzi starszych.*

– *Módlmy się za chrześcijan na całym świecie, a zwłaszcza w krajach muzułmańskich czy ateistycznych, aby poddani wrogiej presji, oskarżeniom i prześladowaniom, byli gotowi do końca świadczyć o prawdzie Chrystusowej Ewangelii.*

– *Módlmy się, aby beatyfikacja Józefa, Wiktorii i ich siedmiorgo dzieci: Stanisławy, Barbary, Władysława, Franciszka, Antoniego, Marii i nienarodzonego, ożywiła życie chrześcijańskie polskich rodzin, pobudziła do większej dietności, wzajemnej miłości i ofiarności w duchu ośmiu błogosławieństw.*

– *Módlmy się w intencji wszystkich pielgrzymów z Polski i ze świata udających się do Markowej na beatyfikację rodziny Ulmów, aby przeżycie tej uroczystości umocniło ich wiarę, zapaliło do pięknego i odpowiedzialnego życia, pobudziło do apostołstwa i zaangażowania w życie Kościoła.*

– *Módlmy się za nas samych, abyśmy idąc w ślady męczenników z Markowej i przyzywając ich orędownictwa u Boga, stawali się gorliwymi i odważnymi świadkami Ewangelii w naszych rodzinach, parafii, w środowisku życia i pracy.*

Boże, nasz Ojciec, który jesteś samą Miłością, w Twoim Synu Jezusie Chrystusie dałeś nam przykład, jak służyć naszym braciom i siostram. Przymnóż nam żywej wiary, że wszystko, co dobrego czynimy, przybliży Twoje królowanie na ziemi. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

MODLITWA PO MSZY ŚWIĘTEJ

Modlitwa osobista uczestników Mszy świętej przed Najświętszym Sakramentem kierowana przez kilka podpowiedzi celebransa:

- Nasze przyznawanie się do Chrystusa może rodzić u innych ludzi niezadowolenie, nietolerancję, różnego rodzaju trudności i przykrości. Przeżywając aktualnie takie sytuacje, jednoczmy się na modlitwie z Chrystusem, aby wraz z Nim „wziąć je na siebie” i w ten sposób mieć udział w zbawianiu świata przez ofiarną miłość.
- Nasza miłość do Chrystusa zawsze będzie poddawana próbie. A jeśli kochamy Go prawdziwie, to nic nas od Niego nie oddzieli (por. Rz 8,35). Radujmy się przed Panem każdym zwycięstwem, jakie odnieśliśmy nad sobą, będąc poddani próbie wiary. Dziękujmy Mu, że wsparci mocą Ducha Świętego mogliśmy być autentycznymi świadkami zbawczej mocy Jego krzyża.
- Naszą siłą w cierpieniach dla sprawiedliwości jest świadectwo męczenników. Dziękujmy Chrystusowi za męczeństwo rodziny Ulmów. Oni bowiem dając życie za wierność Ewangelii, pokazali nam, że jest to możliwe nawet w najtrudniejszych okolicznościach życia. Na modlitwie przyzywajmy ich

wstawiennictwa u Boga, abyśmy i my wiernie, do końca swych dni na ziemi, trwali przy Chrystusie, Jego Ewangelii i Kościele.

SPIIS TREŚCI

SŁOWO WSTĘPNE	3
----------------------------	----------

DZIEŃ PIERWSZY

Jezus naszym błogosławieństwem	5
---	----------

Wprowadzenie do Mszy świętej

o Najświętszym Sercu Pana Jezusa	5
--	---

Propozycja homilii	6
--------------------------	---

Modlitwa powszechna	8
---------------------------	---

Nabożeństwo pierwszopiątkowe	9
------------------------------------	---

Litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa... ..	9
--	---

Akt poświęcenia rodzaju ludzkiego... ..	9
---	---

DZIEŃ DRUGI

Błogosławieni ubodzy w duchu	10
---	-----------

Wprowadzenie do Mszy świętej o Niepokalanym sercu Maryi ...

10

Propozycja homilii	11
--------------------------	----

Modlitwa powszechna	13
---------------------------	----

Nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi... ..	14
--	----

Litania Loretańska... ..	15
--------------------------	----

Akt osobistego... ..	15
----------------------	----

DZIEŃ TRZECI

Błogosławieni, którzy się smucą	16
--	-----------

Wprowadzenie do Mszy świętej

Propozycja homilii	17
--------------------------	----

Modlitwa powszechna	19
---------------------------	----

Modlitwa po Mszy świętej	20
--------------------------------	----

DZIEŃ CZWARTY

Błogosławieni łagodni	22
Wprowadzenie do Mszy świętej	22
Propozycja homilii	22
Modlitwa powszechna	25
Modlitwa po Mszy świętej	26

DZIEŃ PIĄTY

Błogosławieni łaknący i pragnący sprawiedliwości	28
Wprowadzenie do Mszy świętej	28
Propozycja homilii	29
Modlitwa powszechna	32
Modlitwa po Mszy świętej	33

DZIEŃ SZÓSTY

Błogosławieni miłosierni	34
Wprowadzenie do Mszy świętej	34
Propozycja homilii	35
Modlitwa powszechna	39
Modlitwa po Mszy świętej	39

DZIEŃ SIÓDMY

Błogosławieni czystego serca	41
Wprowadzenie do Mszy świętej o Najświętszej Eucharystii ..	41
Propozycja homilii	42
Modlitwa powszechna	45
Modlitwa po Mszy świętej	46

DZIEŃ ÓSMY

Błogosławieni wprowadzający pokój	47
Wprowadzenie do Mszy świętej	47

Propozycja homilii	48
Modlitwa powszechna	52
Modlitwa po Mszy świętej	53

DZIEŃ DZIEWIĄTY

Błogosławieni prześladowani dla sprawiedliwości	55
Wprowadzenie do Mszy świętej	55
Propozycja homilii	56
Modlitwa powszechna	59
Modlitwa po Mszy świętej	60

